



Ormianie - Semper Fidelis.
W drodze ku Niepodległości



Ormianie Semper Fidelis



ISBN: 978-83-65439-48-2

Ormianie Semper Fidelis.

W drodze ku Niepodległości

Informator wystawy pod redakcją Krzysztofa Bąkały i Tadeusza Skoczka

Warszawa 2018

PREZYDENT MIASTA KRAKOWA
JACEK MAJCHROWSKI



Szanowni Państwo,

Społeczność ormiańska, obecna w Polsce od XIV wieku, nigdy nie była liczna, ale zawsze w naszych dziejach znacząca. Polscy Ormianie, przynależni do swoich narodowych i religijnych tradycji, wykazywali zawsze głęboki patriotyzm i solidarność wobec nowej ojczyzny. Słynęli z przedsiębiorczości gospodarczej, umiejętności artystycznych, trudnili się nadto handlem, nade wszystko rzemiosłem. Wielu polskich artystów — m.in. Szymon Szymonowicz, Juliusz Słowacki, Teodor Axentowicz, a w czasach współczesnych Zbigniew Herbert czy Krzysztof Penderecki — szczylic się ormiańskim pochodzeniem. Liczni lwowscy arcybiskupi ormiańscy byli mężami stanu i gorliwymi patriotami. Dla naszego miasta to społeczność szczególnie bliska, także dlatego, że wielu Ormian, uchodząc po II wojnie światowej z Kresów, osiadło właśnie w Krakowie.

Z wdzięcznością przyjąłem inicjatywę prezentacji w Krakowie wystawy przygotowanej staraniem warszawskiego Muzeum Niepodległości „Ormianie Semper Fidelis — w drodze do niepodległości”,

która towarzyszy ogólnopolskiej konferencji naukowej „Polscy Ormianie w drodze do niepodległej Polski”, organizowanej wspólnie przez Bibliotekę Kraków oraz Urząd Miasta Krakowa w dniach 9-10 października 2018 roku. Tak pojęta wspólna inicjatywa krakowsko-mazowiecka staje się znaczącym akcentem tegorocznych ogólnopolskich uroczystości 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W trudnych, okupionych licznymi ofiarami i martyrologie drogach do wolnej Polski uczestniczyli Polacy ormiańskiego pochodzenia.

Cieszę się, że dzięki współpracy z Muzeum Niepodległości oraz władzami samorządowymi Województwa Mazowieckiego zostanie zaprezentowana w sali obrad dawnego magistratu podgórskiego, a następnie w Centrum Sztuki Współczesnej „Solvay” wystawa, która przybliży krakowianom dzieje polskich Ormian, ich tradycje i obecność na wspólnej drodze do Niepodległej.

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO
ADAM STRUZIK



Bardzo się cieszę, że Muzeum Niepodległości – instytucja kultury województwa mazowieckiego – organizuje konferencje naukowe, akcje edukacyjne i wystawy na terenie całej Polski. Taka realizacja misji i strategii ma wymiar uniwersalny, wpisujący się w obchody 100-lecia odzyskania niepodległości.

Po 123 latach niewoli, w 1918 roku Polska odzyskała niepodległość. W ciągu tych 100 lat można dostrzec olbrzymią rolę samorządów. Współcześnie żyjemy w najdłuższym pokojowym okresie nowożytnej historii Polski. Żyjemy w wolnym, demokratycznym, niepodległym, suwerennym kraju. Nie uświadamiamy sobie tego, na co dzień, pochłonięci bieżącymi problemami, bieżącymi konfliktami politycznymi. Nie dostrzegamy też tego, że mijają tak naprawdę 20 lat istnienia nowoczesnych samorządów, właśnie takiego czasu tworzenia, budowania i rozwoju.

Osiągnięcia samorządu przyczyniły się do postępu cywilizacyjnego naszego kraju. Bez samorządu, bez wyzwolenia energii ludzi, bez upodmiotowienia obywateli nie byłyby możliwe te przeobrażenia. Została wyzwolona energia ludzka również w wymiarze mikro, w małych strukturach, we wspólnotach lokalnych, sołectwach, gminnych, później w tych większych powiatowych i w tych na poziomie wojewódzkim. Oczywiście aspirowaliśmy do Unii Europejskiej, dlatego silne województwa stały się też podmiotem polityki regionalnej. To wszystko działo się i dzieje się w ramach takich fundamentalnych zasad, na których powinno być oparte nowoczesne państwo, a te zasady, które zresztą wychodzą tak naprawdę z głębokiej społecznej nauki Kościoła i myśli chrześcijańsko-demokratycznej, myśli ludowej, to jest po pierwsze dobro wspólne i kierowanie się tymi zasadami dobra wspólnego.

Konferencje naukowe, wystawy i historyczne akcje edukacyjne taka jak ta przypominająca wkład polskich Ormian w odzyskiwanie naszej niepodległości są doskonałą nauką dla współczesności. Niech będą też wkładem w obchody stulecia współczesnej Armenii.

Prezentowane materiały pochodzą z fotogramów stanowiących część wystawy „Ormianie Semper Fidelis”, zrealizowanej wspólnym wysiłkiem Muzeum Niepodległości oraz Fundacji Ormiańskiej KZKO.

Scenariusz wystawy opracowany został przez Martę Axentowicz-Bohosiewicz (kuratora wystawy), Macieja Bohosiewicza, Krzysztofa Bąkałę, Filipa Żelewskiego (komisarza wystawy) i Michała Rybaka. Prezentowane materiały pochodzą ze zbiorów Muzeum Niepodległości oraz prywatnych kolekcji.

Zbiory udostępnił:

Janina Kordys, Izydor Statkiewicz, Agata Szkarłat, Andrzej Lach, Zbigniew Kordys, Katarzyna Drozdowicz, Marcin Wagner, Joanna Lis, Karol Kram, Zachariasz Bohosiewicz, Magdalena Manugiewicz, Jan Mojzesowicz, Maria Mojzesowicz, Tomasz Wartanowicz, Katarzyna Łoza, Beata Kost, Michał Piekarski, Krzysztof Stefanowicz, Magdalena Kura, Iga Niemirowska, Ilona Matusz-Tokarczyk, Artur Ilgner, Rafał Jeżowski, Lilit Hayrapetyan.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania wyżej wymienionym osobom za pomoc w przygotowaniu wystawy.

Dziedzictwo



W Azji Mniejszej, u stóp gniazda górskiego Araratu, w pięknej, żyznej dolinie rzeki Araksu i nad brzegami jezior Wan, Urmja i Sewan, leżała ojczyzna Ormian. Według podań, na tej to górze Ararat osiąść miała biblijna arka Noego, ocalała z potopu. A założyciel narodu ormiańskiego, Hajg, mąż dzielny, olbrzymiego wzrostu i siły, jak głosi podanie, na czele zastępu wielkoludów budować miał biblijną wieżę Babel. Od imienia owego Hajga, Ormianin w ojczystym swym języku nazywa siebie „Haj”, a swą ojczyznę, Armenję, „Hajasdan”.

Bajeczne dzieje Ormian sięgają tysiąca dwustu lat przed narodzeniem Chrystusa. Historia zaś podaje nam wiadomości o Armenji w czwartym wieku przed Chrystusem. Wiemy więc z zapisków historycznych, że już dwa tysiące trzysta lat temu istniało potężne i wielkie królestwo ormiańskie. Leżało ono na drodze z Azji do Europy.

Z tej przyczyny ustawicznie narażone było na najazdy i napady zaborczych sąsiadów i rozmaitych ludów, które w odległej przeszłości wędrowały z Azji do Europy.

Bitny i dzielny był naród ormiański. Mężnie też stawiał czoła najeźdźcom. Mimoto kilkakrotnie w ciągu swych dziejów ulec musiał przemocy wroga. Walki i klęski w ojczyźnie wypędały Ormian z ich odwiecznych siedzib. Wędrowali całymi rodzinami, z dobytkiem, jaki uratować zdołali. Działo się to już w czasach, gdy istniało niezawisłe królestwo Armenji. Szczególnie w wieku jedenastym liczne rzesze uchodźców opuściły ojczyznę, kierując się na północ, nad morze Czarne i na półwysep Krymski. Było to po strasznych klęskach wojennych, podczas których w gruzach legła ówczesna stolica Armenji, miasto Ani, zwane miastem „tysiąca kościołów”. Trzysta lat później Armenja straciła niepodległość, rozszarpana przez zaborczych sąsiadów. I wtedy znów tysiące Ormian opuściło ojczyznę. To samo powtarzało się jeszcze kilkakrotnie w czasach niewoli, aż po lata ostatniej wojny światowej. Dziś Armenja jest malutką republiką, która zajmuje tylko drobną część dawnego potężnego królestwa

Bronisława Wójcik – Keuprulian, *Ormianie Polscy*, Lwów 1933.



■ Ruiny miasta Ani

KALENDARIUM HISTORII ARMENII

VI w. pne – plemiona Hajów przybywają na tereny Wyżyny Armeńskiej, około połowy wieku Armenia staje się prowincją perską

331 r. pne – Aleksander Wielki zajmuje tereny zamieszkałe przez Ormian

II w. pne – Armenia rozpada się Małą i wielką Armenię

95–55 r. pne – Tigranes Wielki tworzy państwo ormiańskie - staje się ono najpotężniejszym państwem Azji Mniejszej

301 r. – ustanowienie przez Tiridatesa III chrześcijaństwa religią państwową, co uczyniło Armenię najstarszym chrześcijańskim państwem świata

406 r. – Mnich Mesrop Masztoc tworzy od podstaw alfabet ormiański

428 r. – upadek królestwa armeńskiego , część zachodnia znajduje się pod panowaniem Bizancjum, część wschodnia pod panowaniem Persji

654–884 r. – Armenia pod panowaniem arabskim

885–1070 r. – odradza się Królestwo Armenii ze stolicą w Ani

1071 r. – Armenia zostaje podbita przez Turków seldżuckich, rozpoczyna się emigracja Ormian

1198 r. – unia z kościołem rzymskim, część Armenii dostaje się pod panowanie Gruzji

1291 r. – po upadku krzyżowców na Bliskim Wschodzie wielu mnichów ormiańskich przenosi się do Italii, gdzie powstają ormiańskie kościoły i hospicja

1453 r. – Turcy zdobywają Konstantynopol i przesiedlają tam Ormian

1511 r. – powstaje pierwsza drukarnia ormiańska – w Wenecji

1717 r. – Mnich ormiański Mechitar osiada na wyspie San Lazzaro w Wenecji i zakłada klasztor mechitarystów

1891–1896 r. – rzezie Ormian w Turcji (około 300 tysięcy zabitych) – emigracja (uchodźcy) USA, Egipt, Bałkany

1915–1916 r. – eksterminacja ludności ormiańskiej w Turcji, ofiarą rzezi padło ponad milion Ormian (połowa populacji)

1918 r. – powstanie niepodległej Demokratycznej Republiki Armenii

1922 r. – Armenia staje się Republiką w składzie Federacji Republik Zakaukaskich, zostaje włączona do ZSRR

21 IX 1991 r. – ogłoszenie niepodległości Armenii



■ Armenia na mapie świata Gatlidze z 1562 roku (fragment - ze zbiorów K. Bąkały).



■ Armenia na mapie świata Angelino Dulgera z 1339 roku (fragment - ze zbiorów K. Bąkały).

Według tradycji ustnej, przez kronikarzy później w historii zapisanej, nieistniejący już dzisiaj kościół św. Anny na Podzamczu we Lwowie, wybudowany z drzewa pod koniec wieku dwunastego, miał być kościołem ormiańskim.

Świadczyłyby to, że Ormianie byli już wówczas we Lwowie. Data ich przybycia tutaj nie jest wszakże dokładnie ustalona. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w trzynastym wieku przybyli na Podole i do Grodów Czerwieńskich za zgodą książąt ruskich, którzy na ziemiach swych, wyniszczonych napadami tatarskimi, chętnie widzieli nowych osadników. W każdym razie pewną jest rzeczą, że we Lwowie Ormianie musieli być dość liczni dopiero w wieku czternastym, za czasów króla Kazimierza Wielkiego. Wówczas to bowiem rozpoczęli we Lwowie budowę własnej katedry i mieli swego biskupa. Od króla Kazimierza otrzymali własną radę starszych, która miała rozstrzygać wszelkie między nimi spory. Rada ta składała się z dwunastu sędziów z wójtem na czele. Na ziemie polskie przynieśli Ormianie własne swoje prawa, zebrane w tak zwanym statucie prawnym. Został on zatwierdzony później przez króla Zygmunta Starego. Także i inni królowie polscy, jak: Zygmunt August, Jan Kazimierz, a szczególnie Jan III Sobieski, przyznali Ormianom rozmaite prawa i przywileje.

Ormianie, osiedli we Lwowie i w innych miastach południowo-wschodnich kresów Polski, trudnili się przede wszystkim handlem i pośrednictwem w sprowadzaniu towarów ze Wschodu: z Turcji, Persji, Arabji, Syrii, Egiptu, a nawet z Indyj. Przez ich ręce przechodziły transporty wszelkich kosztownych towarów wschodnich. Koberce i makaty, wspaniałe kamchy czyli materje przetykane złotem, a używane na szaty królewskie i ornaty kościelne, safjany, kurdybany i inne kosztowne wyroby skórzane, siodła i zaprzęgi ozdobne, klejnoty, zwłaszcza perły, któremi bogate mieszczyki się stroiły, wreszcie korzenie, jak: pieprz, cynamon, imbir, gałka muszkatołowa i inne, — wszystkie te towary dostawały się do Polski za pośrednictwem Ormian i szeroko rozchodziły się po kraju. To też nie dziw, że Ormianie licznie mieszkali nietylko w miastach handlowych na wschodzie Rzeczypospolitej, jak: w Brodach,

Brzeżanach, Dubnie, Horodence, Jarosławiu, Jazłowcu, Łucku, Podhajcach, Stanisławowie, Złoczowie, Żółkwi i wielu innych, lecz że także spotykamy ich w Lublinie, Kazimierzu nad Wisłą, Zamościu, Warszawie, a nawet w Poznaniu. W tem ostatniem mieście cały handel w szesnastym i siedemnastym wieku skupiał się w rękach kupców ormiańskich.

Pamięć kupców ormiańskich zachowała się nawet w poezji naszej. O nich to pisał poeta polski, Sebastjan Klonowicz:

U nich tureckich kobierców dostanie,
U nich złotogłów i jedwab na szaty,
Wonny cynamon, co lubiany tyle,
Do ich towarów przywożnych się liczy;
Pieprz, imbir, trzcina i słodkie daktyle,
Kwiat muszkatowy i szafran dziewiczy...

Wiek szesnasty i siedemnasty były okresem największego rozkwitu bogactw i znaczenia Ormian wśród mieszczaństwa, przedewszystkiem lwowskiego. Zrównani zostali w prawach z mieszczaństwem polskiem od chwili, gdy przyjęli unję z Kościołem rzymskim. Nastąpiło to w ciągu wieku osiemnastego. Od tej pory cieszyli się wielkiem znaczeniem i poważaniem wśród oświeconego mieszczaństwa lwowskiego i zaliczali się do najbogatszej jego warstwy, zwanej patrycjatem.

Lecz nietylko jako kupcy zyskiwali sobie Ormianie poważne stanowisko w mieszczaństwie. Trudnili się również rzemiosłem, zwłaszcza garbarstwem, tkaniem pasów złotolitych, wyrobem dywanów i złotnictwem artystycznym. Wspaniałe szable, sadzone drogiemi kamieniami, kapiące od złota rzędy na konie, szczególną były ich specjalnością. A że królowie i szlachta polska lubowała się w broni pełnej przepychu i we wspaniałych ozdobach dla swych rumaków, więc też złotnicy ormiańscy cieszyli się ich łaskami i opieką i do wielkich dochodzili majątków (...)

Handlując na całym Wschodzie, Ormianie posiadali znajomość wielu języków obcych. Z umiejętności tej chętnie w kraju korzystano. I tak we Lwowie, od roku 1400 aż do upadku dawnej Rzeczypospolitej, na urządzie tłumacza miejskiego bez przerwy niemal zasiadali Ormianie. Także w ważnych sprawach między Polską a Turcją posłami królów polskich bywali Ormianie.

Mieszczanie ormiańscy pracą i zapobiegliwością dorabiali się w Polsce bardzo znacznych majątków. To też niejednokrotnie nawet skarbowi królewskiemu w ciężkich chwilach wojennych przychodzili z pomocą. (...).

Gdy z upadkiem dawnej Rzeczypospolitej upadł handel we Lwowie i w innych południowo-wschodnich miastach polskich, wówczas sporo bogatszych Ormian osiadło na roli, zakupiwszy wielkie majątki ziemskie. Skupiły się w ich rękach olbrzymie przestrzenie w okolicach .Stanisławowa, Kołomyi, Śniatyna, Kut aż po Czerniowce na Bukowinie, która wraz z Małopolską Wschodnią pod koniec wieku osiemnastego dostała się pod zabór austriacki.

Wspomnieć jeszcze trzeba, że niektóre miasta, dziś leżące poza granicami Polski, jak na przykład Kamieniec Podolski, w dawnych czasach również były zamieszkałe przez Ormian polskich, trudniących się handlem między Polską a Wschodem. Także liczne miasta w dawnej Mołdawji i Wołoszczyźnie, należące obecnie do królestwa Rumunji, jak na przykład Suczawa, dzięki Ormianom były ongiś ośrodkami ożywionego handlu.

Bronisława Wójcik – Keuprulian, *Ormianie Polscy*, Lwów 1933

DZIEJE ORMIAN POLSKICH

- 1356** – Król Kazimierz Wielki nadaje miastu Lwów prawo magdeburskie i pozwala Ormianom sądzić się własnym prawem lub korzystać z prawa niemieckiego.
- 1361** – Mesrob Ardaseci, katolikos cylicyjski z Sisu przyznaje Grzegorzowi godność arcybiskupa metropolity.
- 1363** – Fundacja ormiańskiej katedry we Lwowie.
- 1367** – Król Kazimierz Wielki pozwolił arcybiskupowi Grzegorzowi osiedlić się we Lwowie, wyznawać swoją wiarę i sprawować jurysdykcję nad Ormianami zamieszkałymi w Polsce
- 1393** – Ormianka Magdalena funduje we Lwowie klasztor ormiańskich dominikanek.
- 1398** – Sinan, kupiec ormiański z Kaffy funduje w Kamieńcu Podolskim kościół ormiański p.w. św. Mikołaja. Kościół otrzymuje w darze mszał (masztom) przepisany na Krymie.
- 1443** – Ormianie kamienieccy otrzymują od króla Władysława Warneńczyka potwierdzenie przywilejów.
- 1519** – Król Zygmunt I Stary zatwierdza Statut ormiański.
- 1522** – Jołbej syn Mitki wznosi w Kamieńcu Podolskim kościół p.w. Zaśnięcia NMP (później Wniebowzięcia, nazwany w XVII wieku katedrą ormiańską).
- 1549** – Andrzej Lubelczyk publikuje łaciński przekład mszy ormiańskiej.
- 1551** – Katolikos Stefan V konsekruje swego ucznia Grzegorza Ananienca Warakec'i (z Wan) na ormiańskie arcybiskupstwo lwowskie, co zatwierdza w 1555 król Zygmunt II August. Wzmianki źródłowe o kościele ormiańskim w Jałowcu i o Ormianach Wilnie.
- 1574** – Król Henryk Walezy przy potwierdzaniu przywilejów ormiańskich żąda wyznania wiary od przedstawicieli lwowskich Ormian.
Ormianie przedstawiają wyznanie, które katolikos Konstantyn (1221-1267) przesłał papieżowi Innocentemu IV (1234-1254).

- 1575** – Ormianie wybierają nowego arcybiskupa Barsama Astwadzaduriana (Bogdanowicza).
- 1579** – Król Stefan Batory zatwierdza wybór biskupa.
- 1585** – Kanclerz Jan Zamoyski wydaje przywileje dla Ormian w Zamościu.
- 1591-1597** – W Kamieńcu wzniesiono kościół ormiański p.w. Zwiastowania NMP.
- 1626** – Do Polski przybywa były katolikos eczmiażyński Melchizedek.
- 1627** – Katolikos Melchizedek wbrew woli większości seniorów, w zamian za wysoką kwotę, wyświęca na biskupa Mikołaja Torosowicza w kościele p.w. św. Krzyża na przedmieściu lwowskim. Na żądanie katolikosa przed konsekracją Torosowicz składa katolickie wyznanie wiary.
- 1630** – W kościele karmelitów bosych we Lwowie biskup Mikołaj Torosowicz składa katolickie wyznanie wiary. Dzięki pomocy władz miasta przejmuje katedrę ormiańską i inne kościoły na przedmieściu. Jezuita Mateusz Bambus, na prośbę łacińskiego arcybiskupa Andrzeja Pruchnickiego, publikuje we Lwowie Ormiańskie nabożeństwo i zachęca Ormian do przyjęcia unii.
- 1633** – Król Władysław IV na sejmie koronacyjnym potwierdza przywileje Ormian.
- 1644** – Andrzej, biskup Mołdawii konsekruje kościół ormiański w Zamościu.
- 1665** – OO. Teatyni otwierają we Lwowie ormiańskie kolegium kapłańskie. Fundacja kościoła ormiańskiego w Stanisławowie.
- 1669** – Powstaje kościół ormiański w Łyścu.
- 1684** – Fundacja parafii ormiańskiej w Tyśmienicy.
- 1686** – Arcybiskup Hunanian próbuje wprowadzić do liturgii kościoła ormiańskiego obrządek łaciński w języku ormiańskim, co udaremniając sprzeciwy teatynów i duchowieństwa ormiańskiego. Minas biskup Ormian mołdawskich składa katolickie wyznanie wiary. Ormiański kościół w Mołdawii zostaje podporządkowany arcybiskupowi ormiańskiemu we Lwowie.
- 1694** – We Lwowie składają śluby pierwsze siostry benedyktyнки ormiańskie.
- 1706** – W Horodence powstaje kościół ormiański.

- 1716** – Powstaje parafia ormiańska w Kutach.
- 1742** – Powstaje parafia ormiańska w Mohylowie Podolskim.
- 1747** – Fundacja kościoła ormiańskiego w Raszkowie.
- 1748** – Papież Benedykt XIV podporządkowuje lwowskiemu arcybiskupstwu ormiańskich katolików na Krymie
- 1792** – Powstanie ormiańskiego banku „Mons Pius” we Lwowie– wszelkie zyski wypracowywane przez bank przekazywane były na dotacje dla kleru ormiańskiego.
- 1839** – Powstaje kaplica ormiańska w Suczawie.
- 1840** – Powstaje ormiańska parafia katolicka w Czerniowcach.
- 1865** – Założenie we Lwowie bursy dla chłopców im. J. Torosiewicza. Był to zakład wychowawczy „mający dawać przytułek, utrzymanie i wykształcenie w naukach lub pięknych sztukach wszelkiego rodzaju i zawodu, bez żadnej różnicy, najmniej dla dwudziestu ubogich młodzieńców Galicji urodzonych, obrządku ormiańsko - katolickiego”.
- 1897** – Założenie w Czerniowcach bursy dla chłopców im. abp I. Isakowicza, a następnie im. ks K. Kasprowicza.
- 1901** – Arcybiskupem ormiańskim we Lwowie zostaje Józef Teodorowicz.
- 1926** – Wychodzi pierwszy numer „Posłańca św. Grzegorza” – ilustrowany miesięcznik Organ Archidiecezjalnego Związku Ormian.
- 1938** – Umiera arcybiskup Teodorowicz – ostatni metropolita ormiański we Lwowie. Powstaje Archidiecezjalny Związek Ormian.
- 1965** – Umiera ostatni w Polsce ostatni proboszcz parafii ormiańskiej w Śniatynie – ks. Kajetan Amirowicz.
- 1980** – W Krakowie powstaje Koło Zainteresowań Kulturą Ormian przy Polskim Towarzystwie Ludoznawczym.
- 1981** – W Warszawie powstaje Koło Zainteresowań Kulturą Ormian przy warszawskim oddziale Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.



■ Teodor Axentowicz *Ormianie u króla Jana Kazimierza*.

- 1985** – Ksiądz Kazimierz Filipiak zostaje mianowany wikariuszem generalnym Ormian polskich.
- 1989** – W Gliwicach koronacja obrazu Matki Boskiej Łysieckiej pochodząca z kościoła ormiańskiego w Łyścu – była to największa od 1937 r. uroczystość dla Ormian katolików w Polsce. Po raz pierwszy do Polski przyjeżdża patriarcha wszystkich Ormian katolików.
- 1992** – Umiera ksiądz Kazimierz Filipiak. Opiekę duszpasterską nad Ormianami polskimi przejmuje ksiądz Józef Kowalczyk.
- 1995** – Reaktywowanie Archidiecezjalnego Związku Ormian w Polsce im. abpa Józefa Teodorowicza z siedzibą w Gliwicach.
- 2005** – 19 kwietnia 2005 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął uchwałę następującej treści: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd ofiarom ludobójstwa popełnionego na ludności ormiańskiej w Turcji podczas I wojny światowej. Pamięć o ofiarach tej zbrodni i jej potępienie jest moralnym obowiązkiem całej ludzkości, wszystkich państw i wszystkich ludzi dobrej woli”. Wybór Macieja Bohosiewicza na pierwszego w historii przedstawiciela mniejszości narodowej ormiańskiej przy komisji wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.
- 2009** – 1 grudnia – dekret Arcybiskupa Kazimierza Nycza, Ordynariusza dla Katolików Obrządku Wschodniego Pozbawionych Ordynariusz, ustanawiający trzy parafie ormiańsko - katolickie na terenie RP: południową z siedzibę w Gliwicach, centralną z siedzibą w Warszawie i północną z siedzibą w Gdańsku.
- 2011** – 7 czerwca odbył się uroczysty, ponowny pochówek Arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza, ostatniego arcybiskupa obrządku ormiańsko – katolickiego w Polsce, w jego grobie na Cmentarzu Orłąt Lwowskich.

Postacie

Dawid Abrahamowicz

– urodził się 30 czerwca 1839 w Targowicy Polnej, rodzinnym majątku w powiecie horodelskim. Skończył gimnazjum stanisławowskie, a później kształcił się prywatnie, ale na żaden uniwersytet nie uczęszczał. Jednak współcześni zgodnie przyznają, że miał dużą wiedzę. Odznaczał się świetną znajomością szczególnie spraw rolniczo-gospodarczych i podatkowych. Do wszystkiego w życiu doszedł uporem i własną ciężką pracą., zm. 24 grudnia 1926 we Lwowie – konserwatywny polityk i działacz społeczny; związany z ugrupowaniem *podolaków*. Podolski ziemianin pochodzenia ormiańskiego.



Pomimo braku formalnego wykształcenia był bardzo zdolnym i aktywnym politykiem.

- 1863–1918 – poseł do galicyjskiego Sejmu Krajowego
- 1875–1918 – poseł do parlamentu austriackiego
- 1881–1909 – członek Izby Poselskiej
- 1906–1907 – prezes Koła Polskiego w galicyjskiej Radzie Państwa
- 1907–1909 – minister do spraw Galicji
- 1912 – mianowany dożywotnim członkiem Izby Panów
- 1919–1922 – poseł na Sejm Ustawodawczy



Dawid Abrahamowicz ufundował Bursę (zwaną dziś Abrahamowiczów) we Lwowie – zakładu szkolno -wychowawczego dla niezamożnej młodzieży (przeznaczył na ten cel a także na zakup dzieł sztuki dla odbudowanego Zamku Królewskiego na Wawelu cały swój majątek). W budynku bursy Abrahamowiczów w nocy z 3 na 4 lipca 1941 hitlerowcy więzili profesorów lwowskich przed ich rozstrzelaniem na pobliskich Wzgórzach Wuleckich.

Kajetan Amirowicz

– urodził się 24 kwietnia 1862 w Tyśmienicy - pułkownik Cesarskiej i Królewskiej armii, tytularny generał brygady Wojska Polskiego. Ukończył gimnazjum i dwa kursy seminarium nauczycielskiego w Stanisławowie. Od 1884 roku w armii austriackiej. Absolwent dwuletniej wiedeńskiej szkoły dla oficerów zawodowych i 8-miesięcznego kursu dla oficerów sztabowych. Służył jako oficer sztabowy m.in. w 19 Pułku Piechoty Landwehry. W 1913 roku mieszkał we Lwowie przy ul. Zielonej 35. Odznaczony m.in. dwukrotnie Wojskowym Medalem Zasługi, Orderem Franciszka Józefa 3 klasy. Do WP wstępuje w październiku 1918 roku. 31 października 1918 roku jako najstarszy stopniem Polak obejmuje stanowisko komendanta polskiej załogi Tarnowa. Od czerwca 1919 roku w Warszawie, początkowo w komisji opracowującej ustawę dyscyplinarną. Następnie członek Rady Wojennej Komisji Likwidacyjnej. Przez kilka miesięcy kierownik Oddziału V DOGen. Warszawa. Później członek komisji rehabilitacyjnej dla oficerów sztabowych przy DO-Gen. Warszawa. W maju 1921 roku przeniesiony w stan spoczynku, w 1922 roku awansowany do stopnia tytularnego generała brygady. Zmarł w 1935 roku w Krynicy, pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie



Władysław Amirowicz

Władysław Amirowicz urodził się 30 kwietnia 1919 r. w Czerniowcach na Bukowinie, był pierwszym synem Jana i Zofii z d. Resek. Ojciec, Jan Amirowicz, pochodził z zacnej rodziny ormiańskiej, od wielu lat osiadłej na gościnnych ziemiach polskich. Jan walczył w I-szej wojnie światowej w wojsku austriackim, później walczył w Legionach Polskich Józefa Hallera. Po wojnie przyjął wraz żoną obywatelstwo polskie, ale pozostał w rumuńskich Czerniowcach, gdzie prowadził sklep bławatny przy ul. Ruskiej 2, w dobudówce kamienicy narożnej Rynku (Piata Unirii). Właścicielem kamienicy był Franciszek Bohosiewicz, również polski Ormianin. Władysław po zdaniu rumuńskiej matury w roku 1937 (Liceul Aron Pumnul) wyjechał do brata ojca, księdza Kajetana Amirowicza, proboszcza parafii ormiańskokatolickiej do Śniatyna w celu dalszej nauki i nostryfikacji matury. Po roku nauki i nostryfikacji matury został przyjęty na wydział medycyny we Lwowie.

W 1937 r., po zdaniu matury Władysław wstąpił do Towarzystwa Akademików Polskich "Ognisko" w Czerniowcach, w którym w 1939r. został wybrany prezesem. Władysław i jego młodszy brat Kajetan wychowywali się w domu przepętnym patriotyzmem. Razem z rodzicami aktywnie uczestniczyli w życiu Polonii czerniowieckiej. Po pomyślnym zakoń-



czeniu pierwszego roku studiów we Lwowie, Władysław wrócił latem 1939 r. na ferie do Czerniowiec. 1 września 1939 r. wybuchła wojna, wkrótce pojawili się w Czerniowcach pierwsi uciekinierzy ze Śniatyna, Załucza, Zaleszczyk, Kut. Polonia czerniowiecka organizowała pomoc dla uciekinierów zarówno w Domu Polskim jak i mieszkaniach polskich rodzin. W tę pomoc aktywnie włączył się Władysław. Rodzina Amirowiczów posiadała mieszkanie o powierzchni ok. 120 m² w budynku parafii ormiańsko-katolickiej, nocowało w nim po 10-15 osób na łóżkach, kanapach i głównie na podłodze. Byli to przeważnie intelektualiści i wyżsi oficerowie polscy. Po wkroczeniu wojsk sowieckich do Czerniowiec Władysław i Kajetan Amirowiczowie wraz z kolegą, zabrali z siedziby Towarzystwa Akademików Polskich „Ognisko” dokumenty, protokoły z posiedzeń oraz księgi korespondencyjne i zakopali w piwnicy Amirowiczów, w 1940 r. ukryto w piwnicy również radiostację.

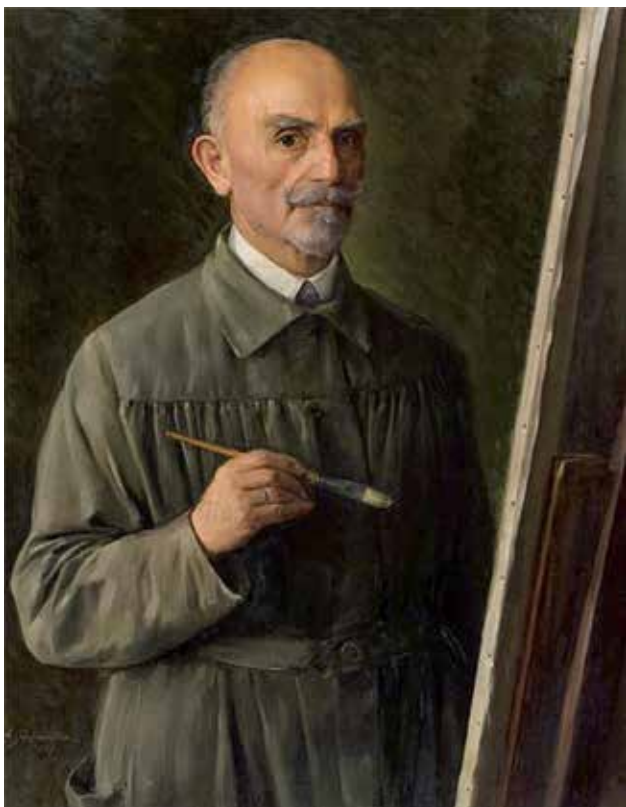
W czasie okupacji sowieckiej Władysław pracował w cukrowni, w laboratorium, w 1940 r. wstąpił do podziemnej polskiej organizacji, „Wolna Polska”, którą kierował inż. Zygmunt Dubi. Organizacja ta zajmowała się udzielaniem wszelkiej pomocy uchodźcom z Polski na terenie Bukowiny. Dzięki tej pomocy wielu z nich szczęśliwie dotarło do Francji i podjęło dalszą walkę. Wywiad sowiecki już w październiku 1940 r. aresztował wielu członków polskiej konspiracji na Bukowinie. Władysław został aresztowany przez NKWD 29 lub 30 października 1940 r. Wszyscy aresztowani członkowie „Wolnej Polski” zostali skazani za szpiegostwo przeciw ZSRR, otrzymali wyroki od 5 do 15 lat więzienia. Władysław jako jedyny został skazany na śmierć i najprawdopodobniej wyrok wykonano w czerniowieckim więzieniu. Kula w tył głowy zakończyła młode życie.

Antoni Stefanowicz

– urodził się w 1858r. w Toutrach (Bukowina), lwowski artysta malarz i pedagog, członek Szkolnej Rady Krajowej, ojciec malarza i legionisty Kajetana Stefanowicza. Rodzice: Kajetan i Emilia ze Stefanowiczów Stefanowiczowa, właściciele ziemscy, byli kuzynami w drugim stopniu pokrewieństwa, co w ówczesnych rodzinach polskich Ormian nie należało do rzadkości. Studiował w Akademii der bildenden Künste Wien w Wiedniu (1876-9). W 1883 r. zadebiutował na wystawie TPSP w Krakowie. 20 września 1887 otrzymał tytuł profesora. Namalował m. in. portret ojca (1885, Lwów. Galeria Obrazów), Autoportret (1889, olej.), Portret dzieci (1893), Studium starca (1894) i Portret damy (1901, pastel), Autoportret (1908, pastel, obecnie w Lwowskiej Galerii Obrazów), portret syna Kajetana (1907, pastel, Lwów. Galeria Obrazów), córki Emilii (Studium portretowe kobiety), oraz matki (1911, Lwów. Galeria Obrazów) i wiele innych portretów... Tworzył też obrazy religijne i rodzajowe. Wykonał również część malowideł zdobiących Teatr Wielki we Lwowie. Jest autorem dwóch podręczników do nauki rysunku.

Wielokrotnie wyróżniany (m.in. w r. 1929 jury Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przyznało mu mały złoty medal) i odznaczany: w 1911 otrzymał Order





Żelaznej Korony III kl., a potem kolejno: pamiątkowy medal jubileuszowy dla cywilnych funkcjonariuszy oraz krzyż jubileuszowy. W II Rzeczypospolitej był odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł w 1929r. we Lwowie, spoczywa na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.





Teodor Axentowicz

– urodził się 13 maja 1859 roku w Braszowie (dzisiejsza Rumunia). Pochodził z polsko-ormiańskiej rodziny. Wychowywał się i dorastał we Lwowie, wspierany finansowo przez swojego ormiańskiego krewnego arcybiskupa Izaaka Isakowicza. W wieku dwudziestu lat wyjechał na studia do Monachium. Tam kształcił się w Akademii Sztuk Pięknych. Potem przeprowadził się do Paryża, gdzie mieszkał od 1882 do 1895 r. W stolicy Francji kontynuował naukę w pracowni Ch. A. É. Carolus-Durana, gdzie poznał m.in. polskiego malarza Jana Stanisławskiego, z którym później wielokrotnie współpracował. Podczas pobytu w Paryżu Axentowicz pracował jako ilustrator w takich czasopismach jak „Le Monde Illustré”, „L’Illustration” i „Le Figaro”. Dał się poznać paryskiej bohemie jako kopista dawnych mistrzów: malarzy renesansowych (Sandro Botticello, Tycjana) oraz barokowych: Velázquez i Fransa Halsy. Teodor Axentowicz nie zamykał się jednak w kręgu paryskich elit; wielokrotnie podróżował do Włoch i Londynu. Podczas jednej z takich podróży poznał Iżę Giełgud, którą poślubił i która w 1893 r. urodziła mu syna Filipa. W Paryżu uwielbiany był jako twórca idealizowanych portretów elit francuskich i polonijnych. To m.in.



sportretowanie księcia Władysława Czartoryskiego i Wiktora Osławskiego (mecenasa nauki i sztuki, darczyńcy krakowskich muzeów) uhonorowane zostało przez zaproszenie Axentowicza do nowo powstającego paryskiego Narodowego Stowarzyszenia Sztuk Pięknych. Jego portrety kobiece charakteryzowały się delikatną, pastelową techniką i użyciem secesyjnych elementów, m.in. sukni z tej epoki. W 1893 r. rada miejska Lwowa z okazji zbliżającej się wystawy krajowej i przypadającej na 1894 r. setnej rocznicy insurekcji kościuszkowskiej zleciła malarzowi Janowi Styce wykonanie panoramy bitwy pod Racławicami. Do współpracy Styka zaprosił m.in. Wojciecha Kossaka, pod którego kierunkiem Teodor Axentowicz namalował część scen batalistycznych i sylwetek powstańców. Obecnie monumentalne dzieło podziwiać można w specjalnie dla niego skonstruowanej rotundzie we Wrocławiu. Panorama ta zainspirowała później lwowskich i małopolskich malarzy do stworzenia jeszcze większej i szerszej (choć krótszej) „Panoramy Tatr”, do której Axentowicz namalował postaci związane z polskimi górami, m.in. zakopiańskich górali i Witkacego. Największy polski obraz niestety nie zachował się do czasów współczesnych. W połowie lat dziewięćdziesiątych XIX wieku malarz powrócił na ziemię polską, by objąć stanowisko profesora krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Był znakomitym pedagogiem i innowatorem: w 1897 r. założył szkołę malarstwa dla kobiet, w której wykładał m.in. Leon Wyczółkowski. W tym samym roku wraz z grupą najwybitniejszych polskich malarzy założył Towarzystwo Artystów Polskich „Sztuka”, które organizowało liczne wystawy krajowe i zagraniczne. Prace Axentowicza brały udział w prawie wszystkich wystawach „Sztuki”, a on sam zaprojektował kilka plakatów reklamujących wystawy. Także w 1897, w Wiedniu, Gustav Klimt zainicjował „Wiedeńską Secesję”, której Axentowicz był członkiem. Tworzył on też ilustracje do czasopisma tej artystycznej grupy - „Ver Sacrum”. Artysta był także jednym z pierwszych krakowskich malarzy zainteresowanych Hucułami, którymi zainspirował się już w młodości. Do jego dzieł obrazujących tę tematykę należą „Pogrzeb huculski” (zarówno obraz z 1882 r. jak i 1900 r.), „Kołomyjka”, „Święto Jordanu”, „Hucułka z koszykiem” czy „Hucul (Autoportret)”. Tematyka huculska na stałe zagościła w murach krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, jak od 1900 r. nazywała się uczelnia. Mniej więcej od tego czasu Axentowicz odchodzi od malarstwa olejnego na rzecz techniki pastelowej. W 1910 r., po rezygnacji Juliana



Fałata ze stanowiska, zostaje wybrany rektorem Akademii. Jednocześnie cały czas działał aktywnie w „Sztuce” oraz w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków w Krakowie. Organizował czwartkowe podwieczorki artystyczne dla śmietanki towarzyskiej krakowskiej cyganerii. Projektował winiety do czasopisma „Życie”. W 1928 r. otrzymał honorowe członkostwo warszawskiej „Zachęty”, przeciwko której protestował trzydzieści lat wcześniej zakładając krakowskie Towarzystwo Artystów Polskich „Sztuka”. Tematyka dzieł artysty jest bardzo zróżnicowana, od wątków historycznych i słowiańskich („Pogrzeb wodza słowiańskiego”, Panorama Racławicka), ludomanii (seria huculska, „Gęsiarka”, „Kwiaciarka włoska”, „Na Gromniczną”, „Śmigus” czy „Święcone”), narodowych („Pogrzeb legionisty”, „Pojednanie”, „Marzenie”) do portretów dzieci. Wiele z tych portretów

przedstawiało jego własne dzieci podczas licznych pobytów w willi Axentowiczów w Zakopanem. Axentowicz często wystawiał swoje prace, prezentowane były m.in. w St. Louis w Stanach Zjednoczonych, Londynie, Dreźnie, Monachium, Berlinie, Pradze, Rzymie, Wiedniu, Chicago, Paryżu, Wenecji. W 1929 r. na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu otrzymał Wielki Złoty Medal. Ponadto był kawalerem Krzyża Komandorskiego Odrodzonej Polski (I klasy), Medalu Dziesięciolecia Odrodzonej Polski, Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą i Wielkiej Wstęgi Orderu Odrodzonej Polski. Najbardziej interesującą częścią twórczości Teodora Axentowicza jest ta poświęcona Ormianom. W 1895 r. zaprojektował witraż dla katedry ormiańskiej we Lwowie. Poważniejsza przygoda Axentowicza z katedrą rozpoczęła się w 1906 r., kiedy to następca krewnego artysty abpa Izaaka Isakowicza, abp Józef Teodorowicz, zaprosił Teodora Axentowicza i jego przyjaciela z Akademii, Józefa Mehoffera, do udziału w pracach nad renowacją katedry. Axentowicz jako były mieszkaniec Lwowa i Ormianin, obdarzony został oczywistym zaufaniem tamtejszych Ormian jak i kręgów kościelnych. W jednym ze swoich licznych artykułów poświęconych lwowskiej katedrze ormiańskiej Jurij Smirnow podaje, że Axentowiczowi zaproponowano zaprojektowanie nowego ołtarza z marmuru oraz mozaiki w absydzie centralnej i ambony. W projektach artysta miał uwzględnić motywy ormiańskie (co było szczególną troską arcybiskupa podczas przebudowy katedry). Axentowicz namalował „Chrzest Armenii”, potem wykonał szkice pt. „Ormianie u króla Jana Kazimierza” i stworzył obraz pt. „Ormianie w Polsce. Życiorys i twórczość Teodora Axentowicza świadczą o jego przywiązaniu do ormiańskich korzeni. Pamiętał o swoim pochodzeniu, a w swoim malarstwie bezpośrednio odwoływał się do tematyki ormiańskiej. Zmarł 26 sierpnia 1938 w Krakowie. W 2010 roku Armenia wyemitowała srebrną monetę kolekcjonerską upamiętniającą twórczość polskiego malarza i grafika – Teodora Axentowicza. Na monecie znajduje się plakat II wystawy Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”, powstały w 1898 r. z podobizną Aty Zakrzewskiej. Moneta została wybita w Mennicy Polskiej. Jest to srebrna moneta kolekcjonerska z międzynarodowej serii pięknych monet, cieszącej się uznaniem kolekcjonerów na całym świecie „Malarze Świata” („Painters of the World”).



Erazm Barącz

– urodził się 1859 we Lwowie, inżynier górnik, naczelnik salin wielickich, kolekcjoner. Pochodził z zasłużonej dla Lwowa rodziny Ormian. Jego braćmi byli Tadeusz, rzeźbiarz, Roman (1856-1930), profesor chirurgii Uniwersytetu Lwowskiego, Stanisław, poeta i tłumacz oraz Władysław (1865-1919) aktor i dyrektor Teatru Wielkiego we Lwowie. Po zdaniu matury we

Lwowie Erazm Barącz studiował w akademii górniczej w Leoben, w 1880 uzyskując dyplom inżyniera. Pracował w kopalniach polskich, najdłużej w kopalni soli w Wieliczce, w latach 1915-1921 będąc naczelnikiem wielickich salin. Jest prekursorem marketingu - promował kopalnię na światowej wystawie w Paryżu w 1900 r. Był jednym z inicjatorów powstania kaplicy Św. Kingi – najpiękniejszej na świecie podziemnej kaplicy. Wykonywał do niej projekty niektórych elementów. Erazm Barącz to także autor map wielickiej kopalni, które prezentowane są na wystawie. Za zasługi dla kopalni uhonorowano go nadaniem jego imienia komorze z jeziorkiem sąsiadującej z kaplicą św. Kingi. Po przejściu na emeryturę przeprowadził się do Krakowa, oddając pasji kolekcjonerstwa. Zbierał obrazy, rzeźby, zegary, meble. Jako Ormianin ze szczególnym upodobaniem gromadził wschodnie tkaniny i broń. Swoje zbiory, obejmujące 500 eksponatów, przekazał Muzeum Narodowemu w Krakowie. Rok później, po przejściu na emeryturę, został kustoszem tego Muzeum oraz ekspertem w dziedzinie malarstwa i tkanin wschodnich, głównie ormiańskich. Zmarł nagle 21 stycznia 1928 w Krakowie, pochowany został na koszt miasta na Cmentarzu Rakowickim w sąsiedztwie kaplicy. Na jego grobie znajduje się okazały pomnik, także ufundowany przez władze Krakowa.

Tadeusz Barącz

– urodził się 24 marca 1849 we Lwowie, rzeźbiarz i medalier, twórca licznych rzeźb portretowych i pomników. Pochodził z zasłużonej dla Lwowa i Polski rodziny polskich Ormian. Studia odbył w Krakowie, następnie studiował w Monachium i Florencji. Wykonał wiele dekoracji budynków użyteczności publicznej we Lwowie, a także wiele nagrobków i pomników, w tym słynnego pomnika króla Jana III Sobieskiego na Wąłach Hetmańskich. Był autorem m.in. posągów Kopernika, Mickiewicza, Czackiego, Ossolińskiego, Śniadeckiego i Długosza na gmachu III Gimnazjum przy ul. Batorego we Lwowie, popiersi Szewczenki, Siemiradzkiego, Lenartowicza, Matejki, Malczewskiego, pomników Kościuszki w Chicagu, Mickiewicza w Karlowych Warach i Truskawcu. Był także autorem dwóch niezrealizowanych lwowskich pomników: pomnika Konstytucji 3 maja i pomnika upamiętniającego Polaków poległych za wolność w powstaniach 1794-1831-1863 (który miał stanąć na Cmentarzu Łyczakowskim i nosił nazwę *Obrona sztandaru*). Zmarł 13 marca 1905 we Lwowie i został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu Łyczakowskim.



■ Pomnik Sobieskiego we Lwowie

Awedyk Bernatowicz

Mieszczanie ormiańscy pracą i zapobiegliwością dorabiali się w Polsce bardzo znacznych majątków. Toteż niejednokrotnie nawet skarbowi królewskiemu w ciężkich chwilach wojennych przychodzili z pomocą. Tak np. za Władysława IV, jak opowiadają kroniki, niejaki Awedyk Bernatowicz, mieszczanin lwowski z rodu ormiańskiego, pożyczyć miał królowi 100tysięcy dukatów. Gdy posłowie zjawili się u Bernatowicza i oznajmili mu życzenie królewskie, Bernatowicz zapytał, w jakiej monecie król życzy sobie otrzymać tę kwotę, czy w złotej, czy w srebrnej, czy miedzianej. „We wszystkich trzech” – brzmiała odpowiedź. Wówczas Bernatowicz trzy razy po 100 tysięcy dukatów ze skarbcza swego odliczył i przesłał tę sumę królowi Władysławowi raz w złotych, raz w srebrnych, raz w miedzianych pieniądzech.

KRÓL I ORMIANIN

Opowieść z czasów kr. Władysława IV-go Wazy.

Ziemia czerwieńska!... Znaki dawnej chwały
zakłete w mity na niej pozostały
w ruinach zamków- gdzie zwalone lochy
kryją głęboko ojców naszych prochy!...

Ziemio! Nam zda się, że wichrów poszumy
na Twych kurhanach wyśpiewują dumy!

Lwów- ta ziemicy czerwieńskiej stolica,
mądrością dawnych mieszczan nas zachwyca!
Zeń to prowadził w owe, dawne czasy
ten trakt handlowy przez Śniatyn i Jassy,
aż hen, do krain dalekiego Wschodu,
który wzbogacał synów tego grodu!

Rojno w nim było!- Bogaci mieszczanie:
Polacy, Żydzi, Rusini, Ormianie
dla swego miasta nie szczędzili grosza,
jak starodawne o tym dzieje głoszą!

A, że w podaniach tych prawda się mieści,
przytoczę jedną z takich opowieści:

We Lwowie święto! ... Wzorzyste kobierce
miejskiej gawiedzi rwą oczy i serce!
Zaś kwiaty liczne, wymyślne festony
zdobią bogate, mieszczzańskie balkony-
a te obsiadły niewiasty beztroskie,
słynne z urody, cudne mieszczki lwowskie!

Rade, że w dowód łaski oczywistej,
Król zapowiedział przyjazd uroczysty!
W gmachu lwowskiego ratusza dziś tłumnie:
Miasto wystąpi bogato, a szumnie!

Mieszcząństwo, znając obyczaje wschodnie,
Monarchę uczci wspaniale i godnie-
bankietem, pieśnią, która w Polsce słynie:
„Witaj nam, witaj!- Miły Gospodynie!”...
Wjeżdża na rynek Król w licznym orszaku.
Za Nim rycerze pancernego znaku!

Zachwytem lice białogłowom płonie,
więc nieustannie biją dłońmi w dłonie,

aż Król łaskawie uśmiechnąć się raczył,
gdy te objawy radości zobaczył!

Serdecznie goszczą Pana ojce miasta:
krążą kielichy, a wesołość wzrasta!
Król miłościwy z swoimi dworzany,
rad i swobodnie ucztuje z mieszczany,
o bliskiej wojnie i o mieście prawi!...

A, gdy słów Pańskich słuchają ciekawi,
„Czy to jest prawdą- rzuca Król pytanie-
że najbogatsi w Polsce są Lwowianie?...
Czy który z mieszczan złożyłby mnie w ręce
na zaciąg wojska złotych sto tysięcy?!...

Cisza zaległa komnaty biesiadne:
Mieszczanie na się spojrzenia bezradne
kierują wzajem... W tym Ormianin wstaje
/by lepiej słyszeć, każdy dech przytaja./

On zaś Królowi skłonił się przystojnie
i tymi słowy zapytał spokojnie:
„Panie, jak życzysz sobie mieć te krocie,
czy bite w miedzi, srebrze, czy też złocie?!...

„W troistym kruszcu mogę przyjąć złote,
jeśli je Waszeć złożyć masz ochotę!”
- Pan miłościwy odrzekł Mu łaskawie-
- Ten znów się skłonił i usiadł na ławie...

I trwała uczta biesiadna do rana,
bo Lwów radośnie gościł swego Pana,
toasty wznosząc: „Niech trwa wiecznie sława
Króla IV-go Wazy Władysława!”...

Nazajutrz Lwów miał widok osobliwy:
Ten i ów szeptał: „To już dziw nad dziwy”...

Tymczasem z Ormian bogatej dzielnicy
pachołki zbrojne i halabardnicy
do Króla wiodą wozy, ładowane
w skórzane wory i w skrzynie kowane!

Zaś za wozami skromnie postępował
Ormianin, który z Królem biesiadował!

Gdy orszak stanął przed obliczem Pana,
Ormianin ukląkł na oba kolana
i rzekł do Króla ogromnie wzruszony:

„Przyjm Panie dar ten na kraju obronę,
a chociaż od nas nie żądałeś więcej,
u stóp Twych składam trzykroć sto tysięcy
w walucie złotej, miedzianej i srebrnej-
użyj je Panie dla sprawy chwalebnej!

Dowód wierności to naszej niezbity
dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!”...

Taka opowieść o tym Ormianinie,
bogatym ongiś- nigdy nie zaginie!
Kroniki stare tak ją opisały,
Ormianinowi nie szczędząc pochwały!

Ja zaś ten opis wydobyłem z cienia,
by go nie skryły mroki zapomnienia!

Wiersz Kajetana Petrowicza



Zachariasz Bohosiewicz

– był posłem polsko-ormiański bukowińskiego sejmiku (1852-1911). Gdy został wybrany członkiem Wydziału Krajowego podzielił się dobrowolnie swoim mandatem z Ukraińcem Smal-Stockim w ten sposób, że każdy z nich miał sprawować swój urząd po pół roku. Dzięki temu uniknięto rozwiązania Sejmu lub ustąpienia prezydenta kraju. Wcześniej Komitet Wykonawczy stronnictwa ormiańsko-polskiego desygnował m. innymi Zachariasza Bohosiewicza na kandydata na posła, co zostało zaakceptowane przez Rumunów głosujących wspólnie w kurii wielkiej własności. Zachariasz Bohosiewicz był też posłem parlamentu wiedeńskiego po dr Stefanie Stefanowiczu i pełnił tę funkcję do 1906 roku. Jego grób znajduje się w Baniłowie.



Karol Bołoz-Antoniewicz

Urodził się 6 listopada 1807 r. we Lwowie przy ul. Ormiańskiej 1 m.6. Pochodził ze starej, o bogatych tradycjach rodziny ormiańskiej, która po upadku Królestwa Wielkiej Armenii w 1071 rr. osiadła na Rusi Czerwonej. Po stracie we wczesnym dzieciństwie ojca Józefa (ur.ok.1770 r.), wychowywany był przez bardzo pobożną matkę Józefę z d. Nikorowicz . Jako siedemnastoletni młodzieniec pisywał poezje do „Rozmaitości Lwowskich”. Tu, we Lwowie ukończył studia prawnicze „cum eminentia et eximia laude”. Następnie otworzył cieszącą się wielkim wzięciem kancelarię prawniczą. W 1831 r. wziął czynny udział w powstaniu Listopadowym w oddziałach Dwernickiego na Podolu. Cudem uniknąwszy śmierci z rąk żołnierzy rosyjskich wrócił szczęśliwie do Lwowa. Rok później odbył długą podróż na Środkowy i Bliski Wschód, spotykając się z tamtejszymi środowiskami ormiańskimi i zbierając informacje z zamiarem napisania historii swojego narodu. Po powrocie do Lwowa i uzyskaniu od Stolicy Apostolskiej dyspensy, zawarł związek małżeński z Zofią Nikorowicz, bratanicą jego matki, której brat Józef - przedstawiciel jednej z najstarszych rodzin ormiańskich w Polsce był profesorem muzyki w gimnazjum OO. Jezuitów w Chyrowie. Po przyjściu na świat w 1839 r. ostatniego, piątego dziecka rozpoczęła się męka. Bliskość krwi okazała się tragiczna. Kolejno umierają wszystkie dzieci. Po zgonie ostatniego dziecka choroba dosięga i ukochaną żonę Zofię. Wtedy to, za radą spowiednika żony ks. Fryderyka Rinna oboje małżonkowie czynią postanowienie. Zofia, że po wyzdrowieniu wstąpi do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, a Karol - do Towarzystwa Jezusowego. Niedługo potem Zofia umiera. Wali się w gruzy cały, dotychczasowy świat. Karol cierpi bardzo. Po zlikwidowaniu kancelarii prawniczej i uporządkowaniu spraw majątkowych w październiku 1839 r. składa na ręce ks. Rafała



Markijanowicza, przełożonego klasztoru OO. Jezu-
itów w Starej Wsi prośbę o przyjęcie do zakonu. Tuż
przed wstąpieniem do nowicjatu pisze utwór - pieśń,
która jest wyrazem ludzkiego „łez padołu” i jednocze-
śnie osobistym wyrazem wiary, nadziei i miłości - pisze
pieśń „W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie ...”
Dnia 11 września 1839 r. Karol de Bołoz Antonie-
wicz rozpoczął nowicjat zakonny, a następnie studia
teologiczne w klasztorze w Nowym Sączu. W 1844
r. przyjął święcenia kapłańskie, a swoją działalność
duszpasterską rozpoczął od propagowania wstrze-
mięźliwości od alkoholu i organizowania pomocy dla
ludzi dotkniętych głodem i powodzią. To jego przede
wszystkim zasługą było uspokojenie wzburzonych
namiętności ludzkich w okresie rabacji Jakuba Szeli
w 1846 r. W 1848 r. po kasacie klasztoru OO. Jezu-
itów we Lwowie, udał się na tułaczkę, która rychło
przekształciła się w jeden wielki ciąg misji ludowych
i rekolekcji wśród ludu polskiego na terenach podda-
nych represji zaborców. Przemawiał i nauczał na Po-
kuciu, w Krakowskim, na Śląsku w Piekarach i Gliwi-
cach, w Poznańskim. Ks. Karol de Bołoz Antoniewicz
zmarł 14 listopada 1852 r. w klasztorze w Obrze pod
Wolsztynem w czasie epidemii cholery. Miał wówczas





■ Marmurowa tablica nagrobna z epitafium na cześć ks. Karola Antoniewicza w przyklasztornym kościele w Obrze k/Wolsztyna. Umieszczono na niej napisy: w języku łacińskim od współbraci w Zakonie, zawierający dane z jego życia, oraz drugi - od obywateli Obrzy i Wolsztyna w języku polskim pióra Franciszka Morawskiego:

*Z krzyżem w ręku nad polskim górujący ludem,
Starłeś go i podniosłeś słowa twego cudem,
Krzepiłeś go w niedoli, nadzieją i wiarą,
Dla niegoś żył jedynie, i dlań padł ofiarą-
Dziś cię szuka w twym grobie, przez tzy widzi w niebie,
I modląc się za tobą, modli i przez ciebie*

45 lat i 8 lat kapłaństwa. W rok po jego śmierci obywatele polscy Obrzy i Wolsztyna ufundowali na jego grób piękny marmurowy pomnik, wykonany w Berlinie. Na pomniku umieszczono napisy: w języku łacińskim od współbraci w Zakonie, zawierający dane z jego życia, oraz drugi - od obywateli Obrzy i Wolsztyna w języku polskim pióra Franciszka Morawskiego:

*„Z krzyżem w ręku nad polskim górujący ludem,
Starłeś go i podniosłeś słowa twego cudem,
Krzepiłeś go w niedoli, nadzieją i wiarą,
Dla niegoś żył jedynie, i dlań padł ofiarą-
Dziś cię szuka w twym grobie, przez tzy widzi
w niebie,
I modląc się za tobą, modli i przez ciebie”*

Z bogatej twórczości najbardziej znane i śpiewane są do dzisiaj: Chwalcie łąki umajone, W krzyżu cierpienie, Nie opuszczaj nas, Biedny kto Ciebie nie zna od powicia, Do Betlejem pełni radości, Zawitał do nas majowy poranek, Nazareński śliczny kwiecie, O Maryjo przyjm w ofierze, Pani w ofierze Tobie dzisiaj składam, O Józefie uwielbiony oraz melodia do pieśni „O Ty Przedwieczny”

Walerian Hołubasz

– syn Antoniego i Stefanii z Zacharjasiewiczów, urodził się 11 VIII 1891 w Śniatyniu. Ukończył 2 semestry Akademii Handlowej we Lwowie.

W latach 1912 - 1914 w Drużynach Strzeleckich w Kołomyi. Od 15 XI 1918 do 13 VII 1919 w POW w Kołomyi, następnie w fland. Kraj. Polskiej. Od 1 XII 1919 w Policji Państwowej w Przemyślu. Od 4 III 1921 w pow. przeworskim. Od 10 X 1921 w Okręg. Rez. Policji Państwowej w Stanisławowie, Komendant Postęrunku w Mikuliczynie pow. Nadwórniański (1921) i Jastkowie pow. lubelski (od 20 X 1923). Zwolniony 31 VIII 1924. Ponownie przyjęty 16 III 1925 do Komisariatu Miejskiego w Stanisławowie, od 3 VI 1925 w jego Ekspozyturze w Knihyniczach. Od 20 XII 1926 kmdt Post. w Błudnikach pow. stanisławowski. Od 24 X 1927 w Stanisławowie w Komendzie Pow., od 21 I 1932 w Urzędzie śledczym, w referacie rozpoznania spraw komunistycznych. 26 IX 1935 i nadal we wrześniu 1939 sekretarz Komendy Pow. w Stanisławowie.

Odnaczone: Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę, Odznaką Honorową „Orleń”. Zamordowany przez NKWD wiosną 1940 r. w Miednoje.





Bogusława Ilgner

Urodzona w 1917 roku we Lwowie, w rodzinie Ormian Polskich - matka Romana Persjan Axentowicz - ojciec Waław Łobaczewski - dzieciństwo spędziła w majątku Czerмна koło Bieczy. Później zamieszkała we Lwowie u swojej babci Antoniny Eleonory de Lazaro Bogdanowicz i dziadka Marcelego Persjana Axentowicza – (właściciel dóbr Danilcze koło Horodecki).

Wychowanka Sacre-Coeur, po maturze rozpoczęła studia w Konserwatorium Muzycznym we Lwowie. Po ukończeniu studiów w klasie pianistyki, była przez pewien czas nauczycielką muzyki w domach ziemiańskich.

W 1938 roku wyszła za mąż za Jerzego Ilgnera - inżyniera leśnictwa poznanego cztery lata wcześniej jako studenta Politechniki Lwowskiej.

Okupację spędziła jako żona leśniczego w Lasach koło Niska. Tam też została zaprzysiężona do Armii Krajowej jako łączniczka.

Po wojnie zamieszkała w Rzeszowie w domu ojca męża. Tu rozpoczęła pracę w Państwowej Szkole Muzycznej ucząc pianistyki i prowadząc chóry dziecięce.

W tym okresie zaczęła komponować swoje pierwsze piosenki dziecięce, następnie pierwszą operę dziecięcą „Czarodziejski kwiat” zyskując szacunek i uznanie środowiska muzycznego. Warto tu wspomnieć, że był to ewenement na skalę światową. Nie była jednak w stanie rozwinąć swojego talentu, bo choć władze w uznaniu jej talentu uhonorowały ją Złotym Krzyżem Zasługi, odmówiła wstąpienia do PZPR zatrzaszczając tym samym drzwi do kariery.

W 1955 roku wraz z mężem przeniosła się do Warszawy. Tu podjęła pracę w Szkole Muzycznej Stopnia Podstawowego we Włochach, jednocześnie w Średniej Szkole Muzycznej na Miodowej, oraz w Wyższej Szkole Baletowej, gdzie prowadziła wykłady z teorii muzyki. Jednocześnie dalej komponowała piosenki dziecięce, lecz nie mając politycznego wsparcia władz, jej znakomite kompozycje co najwyżej śpiewane były w szkolnych chórach dziecięcych.

Na początku lat sześćdziesiątych skomponowała swoją drugą operę dziecięcą „Pierścień dziwolągów”, którą wystawiono w Warszawie, przy ponownym zachwycie krytyków muzycznych, lecz prawie natychmiast zakazano jej popularyzacji na skutek działań zazdrosnych, wymoszczonych w komunistycznym systemie ówczesnych wpływowych kompozytorów piosenek dziecięcych.

Bogusława Ilgner pozostała w pamięci środowiska muzycznego Warszawy nie tylko jako autorka dwóch oper i wielu piosenek dziecięcych. Przede wszystkim pozostała w sercach i umysłach wielu jej wychowanków, o czym świadczy pamięć Związku Kompozytorów Polskich, i często zapalane znicze na płycie Jej grobu na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.



Kajetan Stefanowicz

– urodził się 12 lipca 1886 w Drohobyczu, artysta malarz, legionista, rotmistrz 1 Pułku Szwoleżerów. Wybitny przedstawiciel lwowskiej secesji. Podstaw rysunku i malarstwa uczył go ojciec, Antoni Stefanowicz; Kajetan Stefanowicz studiował na ASP w Krakowie u prof. Józefa Pankiewicza i prof. Józefa Mehoffera, a następnie w Monachium i Paryżu. W twórczości artystycznej sięgał do bajek i życia Wschodu. Rysował ilustracje dla Książnicy Polskiej, plakaty, projektował damskie stroje. Zaprojektował m. innymi wystrój malarski Towarzystwa Kredytowego we Lwowie. Był współzałożycielem poświęconego polskiej twórczości artystycznej czasopisma „Wianki”. 20 lutego 1915r. wstąpił do Legionu Wschodniego, a następnie do ułanów Beliny. Przyjął przydomek „Soplica” i przeszedł całą kampanię legionową. W 1918 roku brał udział w obronie Lwowa. W wojnie bolszewickiej 1919-1920 brał udział w zdobywaniu Wilna, walkach pod Koziatyniem, Chyrowem, Samborem, szarży na Kostoreń i zdobywaniu Przemyśla. Zginął śmiercią bohaterską w 34. roku życia, tuż przed zawarciem rozejmu. Poległ 20 września 1920r. w Rochaczewie nad Słuczą (Wołyń).





PIEKNI PŁUJ! W OKIENECZKO,
OTWORZ, OTWORZ PAWLIKOWSKO!

Był autorem projektu Odznaki 1. Pułku Ułanów i wybitnego dzieła sztuki legionowej „Pieśń Legionisty w rysunkach Kajetana Stefanowicza - podoficera 1. Pułku Legionów Polskich”. Został odznaczony między innymi Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, Krzyżem Obrony Lwowa, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych i Odznaką za Wierną Służbę. Pochowany na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

16 dzieł Kajetana Stefanowicza znajduje się dziś w Lwowskiej Galerii Sztuki, a także w Muzeum Narodowym w Krakowie, Muzeum Historycznym we Wrocławiu i Elblągu, kilka w zbiorach prywatnych.

Stefanowicz to artysta właściwie nieznaną szerszej publiczności. Tworzył we Lwowie i tam jest większość jego dzieł. A jest może najbardziej secesyjnym polskim malarzem. Tak daleko posunął się w dekoracyjności, że czasem jego obrazy zatracają cechy malarstwa przedstawiającego. Postacie, czy to ludzkie, czy, jak tutaj, anielskie, są pretekstem dla stworzenia dekoracyjnej kompozycji, elementem wzorzystej tkaniny obrazu



Leon Krzeczunowicz

– urodził się 7 września 1901 w Jaryczowie, syn Waleriana (1870-1945) właściciela dóbr Jaryczów i in. (ok. 2000 ha), pochodzącego ze szlacheckiej rodziny ormiańskiej osiadłej w Polsce w XVII w., i Ilony Fricke de Soevenyhaza, córki zamożnych ziemian spod Győr na Węgrzech. Ożenił się 8.1.1934 z Wandą Czaykowską z Kamionki Wołoskiej. Mieli córkę Helenę Ilonę (ur. 1934) i syna Kornela Jerzego (ur. 1944). W latach 1914-1920 kształcił się w Gimnazjum Petelenza w Wiedniu i na Wyższych Kursach Rolniczych dla Ziemian Turnaua we Lwowie; 1918-1920 - walczył jako ochotnik w oddziale „Orląt”, następnie w szwadronie „Wilków Lwowskich” w obronie Lwowa; później w 8. pułku ułanów, ranny pod Maniewiczami; 1921-1939 - gospodarował w Jaryczowie, prowadził własną stajnię wyścigową, sam był wybitnym jeźdźcem. Był wójtem Jaryczowa. W 1939 skazany na śmierć przez okupanta ziem wschodnich uszedł do Krakowa i podjął pracę w majątkach Bezdziechów i Sieciechowice. Od 1940 uczestniczył w organizowaniu „Uprawy - Tarczy”, został szefem Okręgu Kraków, współdziałał w sprawie wykrycia prawdy o Katyniu i wywiadu na temat V1 i V2. 1.8.1944 został aresztowany w Krakowie, po ciężkim śledztwie na Pomorskiej i na Montelupich wywieziono go do KL Gross Rosen, stamtąd do KL Dora.

Zmarł 19 marca 1945 w KL Dora w nieznanych okolicznościach. W uznaniu zasług nadano mu: VM5 (pośmiertnie), KN, ZKZzM.

Mikołaj Krzysztofowicz

– urodzony w roku 1846, zmarł 2 sierpnia 1935 - w Załuczu w wieku 89 lat. Mikołaj Krzysztofowicz był pochodzenia ormiańskiego. Jego matką była Emilia z Romaszkanów. Był właścicielem majątków Kniaże i Załucze w powiecie śniatyńskim, które liczyły ok. 800 hektarów ziemi, w tym młyny, tartaki, gorzelnie. Prawnik, poseł VIII kadencji Sejmu Krajowego Galicji.

Najstarszym dokumentem znajdującym się w archiwum rodzinnym Krzysztofowiczów, których gniazdem był Karapczyjów na Bukowinie, ocalałym pomimo wielu kataklizmów wojennych i losowych jest akt nominacji za zasługi Antoniego Krzysztofowicza na sekretarza króla Stanisława Augusta wydany w Warszawie w 1781 roku. Dokument napisany w języku łacińskim opatrzony pieczęcią lakową podpisany został przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ormiańska rodzina Krzysztofowiczów, posługująca się herbem własnym Donabiet otrzymała według Adama Bonieckiego, autora „Herbarza polskiego” wydanego w 1905 roku rozległe przywileje w 1629 roku od króla polskiego Zygmunta III Wazy, szlachectwo zaś w 1676 roku. Miał je otrzymać Iwaszko Krzysztofowicz, syn Kirekorowicza „Beznosego”.

Przypomnijmy, że „dziadkiem Zbyszka Cybulskiego był Józef Jaruzelski (1871-39) – absolwent wiedeńskiej szkoły oficerskiej, później podpułkownik WP, ziemianin, pan na Kniażu, właściciel pięknego dworu otoczonego rozległym owocowym sadem i małym parkiem z wyszukaną roślinnością”. Do dworu wiodła żwirowa aleja, w pobliżu był młyn, gorzelnia i 300 hektarów ziemi. Józef Jaruzelski ożenił się z Izabelą Krzysztofowicz, jedyną córką bogatego ziemianina Mikołaja Krzysztofowicza z sąsiedniej wsi Załucze, właściciela młyna, tartaku i gorzelni oraz 750 hektarów ziemi.

Jaruzelscy mieli sześcioro dzieci, jedną z córek była Ewa Jaruzelska, która wyszła za mąż za Aleksandra Cybulskiego – urzędnika MSZ w Warszawie. Poznali się kiedy ten przyjechał na początku lat 20. z ekipą korygującą pobliską granicę z Rumunią. Zbyszka nazwali na cześć brata Ewy – Zbigniewa Jaruzelskiego. Cztery lata później urodził się Antoni – jedyny brat aktora. Na co dzień Cybulscy mieszkali na warszawskim Żoliborzu, ale na wszystkie wakacje i ferie jeździli do dworu Jaruzelskich. Według wspomnień Jerzego Afanasjewa, jego przyjaciela z czasów studenckich, Zbyszek dorastał „niedaleko miejsca, gdzie Prut zderzał się z Czeremoszem, gdzie w srebrnych wirach pulsowało życie tych rzek”.



Ignacy Łukasiewicz

- szejek z Galicji

Jan Józef Ignacy Łukasiewicz urodził się 8 lub 23 marca 1822 w Zadusznikach w ormiańskiej szlacheckiej rodzinie inteligenckiej. Był synem Józefa, który niegdyś walczył pod kierownictwem Kościuszki –chemik, farmaceuta i przedsiębiorca, wynalazca lampy naftowej, twórca przemysłu naftowego; rewolucjonista i działacz niepodległościowy. Na aptekarza kształcił się w Krakowie i Wiedniu. Pracując w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie, zainteresował się ropą naftową, występującą obficie na Podkarpaciu. Razem z kolegą Janem Zehem poddał destylacji ropę naftową i uzyskał naftę. W 1853 r. opracował lampę naftową, która została zastosowana do oświetlenia szpitala lwowskiego.



31 lipca 1853 r. został oświetlony tym wspnianiałym olejem skalnym SZPITAL POWSZECHNY WE LWOWIE - TEN DZIEŃ UCHODZI ZA POCZĄTEK ŚWIATOWEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO I TRANSAKCJI NAFTOWEJ NA ŚWIECIE.

Założył pierwszą na świecie kopalnię ropy naftowej, następnie kilka destylarni ropy naftowej, w których to, oprócz nafty, wytwarzano także smary, oleje oraz asfalt. Jako pierwszy na świecie wykorzystał na skalę przemysłową korzyści jakie daje ropa naftowa. Bardzo sprawny organizator, z czasem dorobił się na ropie naftowej dużego majątku. Był również wielkim społecznikiem. Propagował zakładanie szkół, szpitali itd., finansując wiele inicjatyw z własnej kieszeni, walczył z biedą i alkoholizmem w regionie, tworzył kasy zapomogowe i fundusze emerytalne. Całe życie związany z Podkarpaciem, zrobił wiele dla tego regionu, uznawany za jednego z jego największych dobroczyńców. Był posłem do galicyjskiego Sejmu Krajowego. W 1863r. wspierał finansowo powstanie styczniowe, a później pomagał popowstaniowym uchodźcom. Za działalność charytatywną w 1873r. papież Pius IX nadał mu tytuł Szambelana Papieskiego i odznaczył go Orderem Św. Grzegorza.

Według anegdoty uwagę Łukasiewicza na ropę naftową miał skierować karczmarz spod Boryslawia niejaki Schreiner, który pewnego dnia zjawił się w aptece Mikołascha z beczułą ropy i zaproponował aptekarzom podjęcie próby wypędzenia z niej wódki. Zawiedziony wyjaśnieniem, że pomysł jest nierealny, karczmarz zostawił ropę, a Łukasiewicz miał jej użyć do pierwszych swoich doświadczeń. Zmarł 7 stycznia 1882 w Chorkówce



Ks. Samuel Manugiewicz

Samuel Manugiewicz urodził się w 1871 w Kutach nad Czeremoszem w rodzinie Ormian Polskich (matka – Rypsyma z Dawidowiczów, Ojciec Izaak). Ukończył Wydział Teologiczny we Lwowie, a w 1895 roku wyświęcony został przez arcybiskup Izaaka Isakowicza. W czasie swojej drogi duszpasterskiej był wikarym katedralnym we Lwowie, notariuszem kurii arcybiskupiej, proboszczem w Tyśmienicy, a przede wszystkim proboszczem w Kutach. W 1928 roku uzyskał mandat senatora z listy nr 1 (BBWR) w woj. stanisławowskim, pracował w komisji gospodarstwa społecznego (sekretarz) w latach 1928-30. Był wielkim patriotą i społecznikiem, szczególnie zasłużonym dla rozwoju Kut jako letniska. Od maja 1938r. sprawował nawet funkcję burmistrza Kut. Za swoją pracę społeczną otrzymał Złoty Krzyż Zasługi oraz honorowe obywatelstwo miasta. W czasie wojny był bardzo zaangażowany w pomoc dla żołnierzy polskich przedostających się przez Rumunię do Francji. Z 17 na 18 września prezydent Ignacy Mościcki w towarzystwie Józefa Becka wjechał na most w Kutach, opuszczając na zawsze Polskę. Ostatnią żegnającą ich osobą był ks. Samuel Manugiewicz, który odjeżdżającą kolumnę pojazdów błogosławił na moście znakiem krzyża. W 1944 roku pomagał polskim i ormiańskim rodzinom w czasie mordów dokonywanych przez ukraińskie ugrupowania nacjonalistyczne. Po wojnie, jako jedyny ksiądz obrządku ormiańsko – katolickiego pozostał w Kutach. Duszpasterstwo prowadził do 1947, kiedy to władze radzieckie zamknęły kościół parafialny. Zmarł w Kutach 28 grudnia 1956r, kilka miesięcy po jubileuszu 60-lecia święceń kapłańskich. Jego grobowiec znajduje się do dnia dzisiejszego na cmentarzu w Kutach. Niestety kościół ormiańsko – katolicki w Kutach został przekształcony w cerkiew.



Władysław Manugiewicz

– urodził się 10 czerwca 1918 roku w Łudze, na terenie Związku Radzieckiego, syn Huberta i Anny. Jeszcze przed II wojną światową przyjechał do Warszawy i zamieszkał na Kole przy ul. Ożarowskiej 57. Był kapralem AK. Pod pseudonimem „Kordian” walczył w batalionie Kiliński – 1 kompania „Wigry”, pluton 162. Brał udział w zdobyciu Poczty Głównej 1-2 sierpnia 1944r.

„...Po starciu na placu Napoleona Niemcy wysłali w rejon placu żandarmów. Samochód z nimi zatrzymał się na Świętokrzyskiej przed placem Napoleona, a część żandarmów zdążyła już w tyralierze rozsypać się na placu na przedpolu Poczty Głównej. Fakt ten nie był znany powstańcom. W tym też czasie rtm. „Leliwa” poderwał plutony 162 i 164 do ataku na Prudential. Plutony wraz z bojowym pocztem dowództwa dostały się z miejsca w silny ogień żandarmów znajdujących się przy samochodzie i jednego z nich leżącego w gruzach na rogu Świętokrzyskiej i Mazowieckiej. Rtm. „Leliwa” wydaje rozkaz: - *Piat na stanowisko! Ogień na samochód policyjny.* Rozkaz przechodzi z ust do ust. Nie zważając na gwałtowny ogień, z bramy Świętokrzyska 27, wybiega kpr. „Kordian” (Władysław Manugiewicz) z Piatem, kła-



dzie się na chodniku. Obok niego amunicyjny. „Kordian” ustawia Piata i celuje. Chłopcy osłaniają go ogniem czekając w napięciu, jak będzie działać ta świetna broń. „Co za brawura” - myśli rotmistrz „Kordian” oddaje pierwszy strzał. Pocisk Piata przechodzi nieco nad samochodem i rozwala z łoskotem balkon pobliskiego domu. Dopiero drugi pocisk trafia w samochód policyjny. Kilku żandarmów leży zabitych. Ranni czołgają się ku pobliskiej bramie 12. Chłopcy biegną przez podwórze i przez różne przejścia, aby od tyłu dostać się do drzwi Prudentialu.”

Źródło: fragment książki Stanisława Podlewskiego *„Wolność krzyżami się znaczy”*

4 sierpnia 1944 roku zostaje ranny. Po Powstaniu trafia do niewoli niemieckiej skąd ucieka. Przechodzi do Armii gen. Władysława Andersa i w jej szeregach trafia do Anglii a stamtąd do Włoch. Po wojnie wraca do Warszawy i żeni się z Alicją, Lilą Goliszewską. Mają syna Zbyszka.

Do śmierci pracuje u prywaciarza, w sklepie z farbami przy ul. Wilczej. Niestety ostatniej walki z chorobą nowotworową nie wygrał. Umiera w wieku 63 lat, 27 maja 1982.

Karol Mikuli

– urodził się 20 października 1819 w Czerniowcach, pochodził z ormiańskiej rodziny kupieckiej – polski wirtuoz pianista, kompozytor, dyrygent i pedagog, twórca Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie. Po ukończeniu gimnazjum w Czerniowcach, w latach 1839-44 studiował medycynę w Wiedniu. W 1844 wyjechał do Paryża, gdzie do 1847 uczył się gry na fortepianie pod kierunkiem Fryderyka Chopina, później został jego asystentem i przyjacielem (Chopin powierzał Mikulemu przepisywanie własnych utworów przed oddaniem ich do druku). Jednocześnie studiował kontrapunkt i kompozycję u Napoléona Henriego Rebera. W Paryżu poznał również Alfreda de Musseta, Heinricha Heinego, George Sand i Ferenc Liszta (z którym przez wiele lat utrzymywał przyjacielskie kontakty). W 1848 powrócił do Czerniowiec - do 1854 był tu profesorem gry na fortepianie. Równocześnie koncertował w Bukareszcie, Jassach, Kijowie, Kiszyniowie, Polsce, Austrii, we Francji i Włoszech. W 1858 objął stanowisko dyrektora oraz profesora założonego w 1854 Konserwatorium Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie i przez 30 lat uczył (gra na fortepianie, harmonia, formy muzyczne, kontrapunkt, kompozycja, teoria muzyki





i rytmu, kurs nauczycielski), występował, dyrygował koncertami oraz kierował chórami i zespołami Towarzystwa. W 1887 zrezygnował z funkcji dyrektora Konserwatorium. Rok później założył prywatną szkołę muzyczną (Koncesjonowana Szkoła Muzyczna Karola Mikulego we Lwowie), którą prowadził wspólnie z żoną aż do śmierci. Jego uczniami byli m.in.: Olga Janina, Raul Koczalski, Ludwik Marek, Władysław Wszelaczyński, Franciszek Romaszkan, Wilhelm Stengel, Franciszek Neuhauser, Aleksander Michałowski, Stanisław Niewiadomski, Maurycy Rosenthal, Mieczysław Sołtys, Helena Windakiewiczowa-Rogalska, Matylda Złobicka. Karol Mikuli w 1879 wydał w Lipsku (Verlag Kistner), w siedemnastu tomach „F. Chopin’s Pianoforte-Werke”. W 1880 został odznaczony Krzyżem Rycerskim Orderu Cesarza Franciszka Józefa I.

Zmarł 21 maja 1897 we Lwowie)

Pochowany jest na cmentarzu Łyczakowskim, na polu nr 77.

Samuel Mikołaj Mojzesowicz – „Sianek”

– urodził się 10 listopada 1909r. w Kutach, ze związku małżeńskiego Kajetana Mojzesowicza i Marii z Manugiewiczów, jako trzecie w kolejności dziecko, po Bogdanie urodzonym 26.12.1904r. i Rypsymie urodzonej 3 maja 1906r.. Ta trójka miała jeszcze przyrodniego brata Kajetana Petrowicza. Jako typowa ormiańska rodzina żyli zgodnie z tradycją swojego narodu: dzieci były ochrzczone w obrządku ormiańskim, posłane do szkół, by w odpowiednim czasie mogły się sensownie usamodzielnić., prowadzili niewielki, ale cieszący się dobrą sławą pensjonat w Worochcie, dorastali w atmosferze szacunku dla obu Ojczyzn: dalekiej, owianej mgiełką legendy, Armenii i Polski, której Ormianie wiernie służyli już od XIVw. Tj. od czasu pierwszej fali emigracji.

Do dzisiaj wśród Ormian krąży przekonanie, że nazwa górskiego masywu Karpaty pozostaje nie bez związku z ich językiem: „kar” – kamień i „pat” – ściana.

Stopniowo jednak utracili żywą więź z językiem ojczystym, a dialekt, którym się posługiwali raczej okazjonalnie, służył najczęściej do przekazu treści stanowiących pewną tajemnicę przed obcymi, a także np. przed dziećmi, które przecież nie wszystko musiały wiedzieć. Dlaczego ten szczegół jest ważny w biografii mojego Ojca? Pewnie dlatego, że z najwcześniejszego dzieciństwa pamiętał jedynie teksty ministrantury w języku ormiańskim. Kiedy w zajęтым przez Sowietów Lwowie został aresztowany i, teoretycznie, mogła go uratować znajomość języka ormiańskiego, ponieważ przesłuchujący go oficer był Ormianinem, nie potrafił sklecić w tym języku ani jednego zdania, ale zdrowy instynkt samozachowawczy podsunął mu myśl, że przecież pamięta te teksty liturgiczne i niepewnym półgłosem zaczął recytować początek jednego z psalmów. Oficer nie bez zdumienia zgodził się na taki dowód i jako rodakowi w pewnym stopniu pomógł mu żywym wydostać się z więzienia.

O AK – owskiej działalności mojego Sp. Ojca wiem bardzo niewiele, o wiele za mało. Wiem, że działał w podziemiu na terenie Biłgoraja pracując oficjalnie w fabryce kopert, gdzie nieoficjalnie była

możliwość produkowania tzw. lewych dokumentów dla potrzebujących osób, by uniknąć aresztowania, wywózki, a często śmierci. Wiem, że w swojej pracy konspiracyjnej spotkała się ze śp. Mamą, Heleną z Janowskich, piękną, starannie wykształconą, a jednocześnie, osoba skromną, zrównoważoną o niezwykle subtelnym wnętrzu, a w organizacji – szeregowca. Poznali się w czasie jednej z akcji, a ponieważ wojna, stwarzając poczucie zagrożenia, często przyspieszała różne decyzje, nie czekali na jej zakończenie. Pobrali się 4 grudnia 1943r. i od tej chwili zamieszkali już razem we Lwowie. W październiku 1944r. urodził im się syn Marek. Biedowali, ale szczęśliwi, aż do chwili aresztowania Ojca. Mama go poszukiwała. Z wielkim trudem i obawą, bo wszyscy wiedzieli, że ponurych i krwiożerczych miejsc odosobnienia było w e Lwowie przynajmniej kilka i w zasadzie nie była pewna, czy w ogóle trafi na Jego ślad wcześniej, niż dotrze „pochoronka” (standardowy druk powiadomienia o zgonie). Jak przyszli dwaj żołnierze: młodzi, zarozumiali, perfekcyjnie złośliwi i przewrócili cały dom do góry nogami, nabrała wtedy pewności, że on żyje i trzeba go szukać dalej i koniecznie dać znak, że niczego się nie zdołali dowiedzieć ani od niej, ani od sąsiadów z kamienicy.

Znalazła Ojca, jeśli dobrze pamiętam, dopiero w trzecim więzieniu. Tak jak w poprzednich podała skromną paczkę i półlitrówkę wódki dla wartownika. Sprawdzał coś w niechlujnie prowadzonym rejestrze, potem zniknął razem z paczką, a po prawie godzinie wrócił ze skrawkiem papieru, na którym Ojciec napisał ołówkiem „Dziękuję! Niech Was Bóg strzeże”. Ponieważ w konspiracji używał jako pseudonimu zdrobniałej formy swojego imienia „Sianek”, używanej w życiu prywatnym, nie miał prawa podpisać wiadomości i nie podpisał. Mama poznała jednak ostre równiutkie pismo, doznała zapewne ulgi, że wreszcie go odnalazła, chociaż to absolutnie nie było jeszcze równoznaczne z jego ocaleniem. Nosiła te ubogie paczki przez kilka miesięcy a jednocześnie załatwiała dokumenty umożliwiające wyjazd. Kiedy po wielu perypetiach otrzymała kartę repatriacyjną dla siebie i dziecka, a łaskawy los zrzędził, że w ostatniej chwili Ojca niespodziewanie wypuścili „z braku dowodów”.

Udało im się opuścić Lwów razem, ale nie bardzo wiedzieli, gdzie mają się podziać. Jak wiele innych lwowskich rodzin zaczęli się na Śląsku, ale start w nowym środowisku, w rzeczywistości ogłoszonego w Chełmie PRL'u, nie był ani łatwy, a jednoznacznie bezpieczny.

Członkowie AK – i słusznie, bali się represji, a do partii Ojciec nigdy się nie zapisał, bo wiedział, że przed osadem sumienia nie potrafiłby się z takiego kroku wytłumaczyć. Był pewien, że sobie poradzi, bo umiał pracować i lub pracować. W swoim czasie ukończył szkołę handlową we Lwowie, w rodzinnych stronach poznał dobrze pracę w przemyśle drzewnym, przyjął więc posadę dyrektora tartaku. Nikt nie mógł przewidzieć, że taki stan rzeczy potrwa zaledwie „krótką chwilę” (niecałe 2 lata) a tak naprawdę zaczyna się nasza rodzinna tułaczka po zdemokratyzowanej w jałtańskim stylu powojennej Polsce, wędrowanie, które Ojciec, jako głowa rodziny, podjął mężnie, niosąc w sercu nieustanną tęsknotą za swoją małą podkarpacką Ojczyzną, jako antidotum na wszelkie zawiłości losu. Kiedy z baratem, kolejno rok po roku zdawaliśmy maturę, Ojciec przypominał, aż nazbyt często: uczcie się porządnie, bo punktów za „pochodzenie społeczne” nie dostaniecie, a studia musicie ukończyć, bo to się zawsze w życiu liczy. Sam ubolewał nad tym, że studiów wyższych nie miał, ale po swoje szkole handlowej znał np.grekę i łacinę, a doświadczenie zawodowe – ogromne, a mądrości życiowej nauczyło Go samo życie. Życie było dość wymagające, a On zawsze był pilnym uczniem.

Trudne czasy sprzyjają kształtowaniu charakterów. To, że moi rodzice znaleźli się po właściwej stronie uwarunkowanego biegiem historii, zawsze będzie dla mnie powodem do dumy, ale i osobistym zobowiązaniem: być po właściwej stronie, nawet wtedy, gdy jest to trudne.

Maria Mojzesowicz





Stefan Moszoro

– urodził się w 1900 roku w Suczawie, jako pierworodny Julii z d. Szczęsnowicz i Antoniego Moszoro. Ukończył gimnazjum w Kołomyji, jako czternastolatek został wcielony do wojska austriackiego. W latach dwudziestych ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie, następnie rozpoczął pracę w samorządzie miejskim w Kołomyji. W 1932 roku poślubił młodszą, nauczycielkę Stefanię Krzemień. 15 września 1939 roku, jako porucznik piechoty, na długie osiem lat żegnał się z rodziną. We wrześniu 1939 roku jako dowódca plutonu karabinów maszynowych Półbrygady Karpackiej, znalazł się na froncie południowym w Beskidzie Wschodnim. Walki trwały trzy tygodnie, 22 września przekroczył granicę węgierską, jako internowany wytrzymał na Węgrzech do marca 1940 roku.

W cywilnym ubraniu dotarł do Budapesztu, następnie do Jugosławii, marszruta pod osłoną nocy wzdłuż koryt rzek okazała się niezwykle trudna, z Jugosławii przez Grecję przedostał się do Turcji, następnie statkiem „Warszawa” popłynął do Syrii. Był październik 1940 roku, wcześniejsze marzenia o walce u boku Francji okazały się złudne. Pociągami żołnierze pojechali do ówczesnej Palestyny, wkrótce na Bliski Wschód napłynęło ich tak wielu, że utworzono z nich I i II Legię Oficerską. Stefan Moszoro został zastępcą dowódcy plutonu, przeszedł kurs kierowców wojskowych (a w Sidi Barrani pierwsza bardzo gwałtowną burzę piaskową). W lipcu 1942 roku wyjechał do Iraku, gdzie przez rok przeszkolił 7-8 tysięcy

żołnierzy, prowadząc wojskowe kursy samochodowe. Wykończony klimatem powrócił w 1943 roku do Palestyny, do obozu w pobliżu Ghazy. Jako zastępca dowódcy do spraw transportu przebył wraz z II Korpusem pod wodzą gen. Władysława Andersa, całą kampanię włoską. W listopadzie roz-

poczęto przegrupowania 3DSK do Egiptu, a następnie w grudniu do Taranto na Sycylii. Uczestniczył w walkach do Monte Cassino. Przez Ankonę aż do Bolonii. Jak większość, w 1946 r., wyjechał do Anglii, jak mniejszość rok później wrócił do Polski. Rodzinę zastał w Krakowie, wkrótce osiedlił się we Wrocławiu.

Za zasługi otrzymał wiele odznaczeń m.in. Gwiazdę Afryki, Gwiazdę Europy, Krzyż Monte Cassino. Zmarł w 1985 roku we Wrocławiu.



■ Stefan i Stefania Moszoro z córką Krzysią



■ Stefan Moszoro z córką



■ Po prawej Stefan Moszoro



Józef Nikorowicz

– urodził się 2 kwietnia 1827 /1824?/ w Zboiskach pod Lwowem (obecnie Lwów), zmarł 6 stycznia 1890 w Chyrowie - polski kompozytor. Pochodził z lwowskiej rodziny ormiańskiej. Muzyki uczył się u R.Schwartza we Lwowie i M.G.Nottebohma w Wiedniu. Ożenił się z Apolonią z Kopystyńskich, z którą miał syna Ignacego (1866 - 1951), powieściopisarza, dramaturga i dziennikarza.

W latach czterdziestych XIX wieku Józef Nikorowicz prowadził w Zboiskach salon, w którym dawał koncerty dla przedstawicieli lwowskich elit. Wśród bywalców tych spotkań był znany poeta Kornel Ujejski. Józef Nikorowicz, po rabacji Jakuba Szeli, skomponował przejmującą melodię chorałową, która właśnie po jednym z koncertów w 1846 roku stała się natchnieniem dla Kornela Ujejskiego do napisania do niej słów: „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej”. Władze państw zaborczych, świadome roli, jaką w budzeniu uczuć patriotycznych i dążeń wolnościowych spełniał ten utwór, wydały zakaz jego wykonywania. Najsurowiej był respektowany w zaborze pruskim, gdzie ogłoszono najwięcej wyroków skazujących za granie lub śpiewanie tej pieśni. W czasie drugiej wojny światowej melodia „Chorału”, nadana przez radio Londyn, stanowiła umowny sygnał do rozpoczęcia Powstania Warszawskiego



Chorał

muzyka Józef Nikorowicz
słowa Kornel Ujejski,

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej
Do Ciebie, Panie, bije ten głos,
Skarga to straszna, jęk to ostatni
Od takich modłów bieleje włos.

My już bez skargi nie znamy śpiewu,
Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń.
Wiecznie jak pomnik Twojego gniewu,
Sterczy ku Tobie błagalna dłoń.

Ileż to razy Tyś nas nie smagał,
A my ze świeżych nie zmyci ran,
Znowu wołamy: „On się przebłagał,
Bo On nasz Ojciec, bo On nasz Pan”

I znów powstajem, w ufności szczeri,
A za Twą wolą zgniata nas wróg,
I śmiech nam rzuca, jak głąz na piersi:
„A gdzież ten Ojciec, a gdzież ten Bóg?

CHORAŁ

Wolno, poważnie

Z dy - mem po - ża - rów, z ku - rzem krwi bra - tniej,
do Cio - bie, Pa - nie, bi - je ten głos.
Skar - ga to stra - szna, jęk to o - sta - tni,
od ta - kich mo - dłów bie - le - je włos.
My już bez skar - gi nie zna - my śpie - wu,
wie - niec cier - niow - y wrósł w na - szą skroń,
wie - cznie, jak po - mnik, Two - je - go gnie - wu,
ster - czy ku To - bie bła - gal - na dłoń!



I patrzym w niebo, czy z jego szczytu
Sto słońc nie spadnie wrogom na znak?
Cicho i cicho pośród błękitu,
Jak dawniej buja swobodny ptak.

Owoż w zwątpienia strasznej rozterce,
Nim naszą wiarę ocucim znów,
Błuźnią Ci usta, choć płacze serce,
Sądź nas po sercu, nie według słów!

O Panie, Panie! Ze zgrozą świata.
Okropne dzieje przyniósł nam czas,
Syn zabił matkę, brat zabił brata,
Mnóstwo Kainów jest pośród nas.

Ależ o Panie, oni niewinni,
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz,
Inni szatani byli nam czynni,
O, rękę karaj, nie ślepy miecz!

Patrz! my w nieszczęściu zawsze jednacy,
Na Twoje łono, do Twoich gwiazd,
Modlitwą płyniem jak leśni ptacy,
Co lecą spocząć wśród własnych gniazd.

Osłoń nas, osłoń Ojcowską dłonią,
Daj nam widzenie przyszyłych Twych łask,
Niech kwiat męczeński uśpi nas wonią,
Niech nas męczeński otoczy blask!

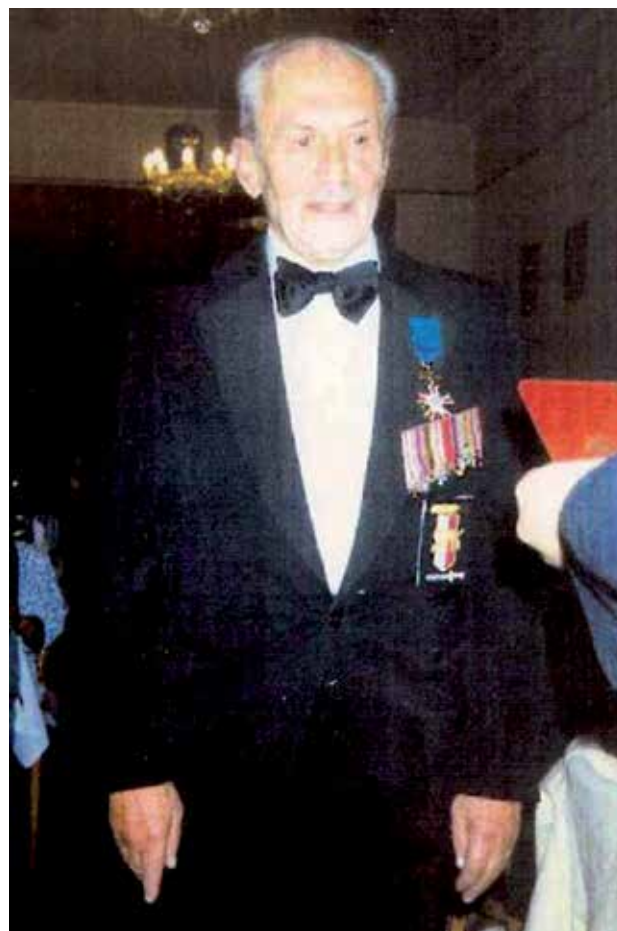
I z archaniołem Twoim na czele,
Pójdziemy wszyscy na krwawy bój,
I na drgającym szatana ciele
Zatkniemy sztandar zwycięski Twój!

Dla błędnych braci otworzym serca,
Winę ich zmyje wolności chrzest;
Wtenczas usłyszysz podły bluźnierca,
Odpowiedź naszą: „Bóg był i jest!”

Zachariasz Nikosiewicz

Zachariasz Józef Nikosiewicz (po wojnie Józef Nikosiewicz), kapitan artylerii. Urodzony 12 lutego 1917r. w Kutach, rodzice: Kajetan Nikosiewicz, Rozalia Maria z Zobolewiczów (z Czerniowiec). Po maturze w 1938 r. trafił do Szkoły Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Potem służył w 30-tym Dywizjonie artylerii Ciężkiej w Brześciu nad Bugiem.

Kampania wrześniowa (Pszczyna, Łódź, Skiernewice, Grodzisk Mazowiecki, Pruszków, obrona Warszawy). Obóz jeniecki pod Królewcem, ucieczka i powrót do domu rodzinnego w Łyścu. We Lwowie wstąpił do Armii Podziemnej i jako jeden z 5 „Białych Kurierów” przeprowadzał ochotników do Armii Polskiej przez granicę węgierską. Aresztowany przez NKWD na granicy węgierskiej w zimie 1939 r. po ucieczce z konwoju wkrótce ponownie aresztowany i torturowany w więzieniu w Stanisławowie. Osądzony, skazany najpierw na śmierć a potem na 10 lat Dalekowschodnich Obozów Pracy (Syberia). W 1941 r. udało mu się (po ucieczce z obozu) odszukać w Kazachstanie rodziców. Zgłosił się do armii Andersa i służył w 8-mym Pułku Artylerii Ciężkiej. Przez Pa-



lestynę, Egipt, Afrykę Południową, USA i Kanadę trafił do Liverpoolu, a w końcu do Szkocji. Zdemobilizowany w 1947 r. osiadł z żoną (podczas wojny żołnierzem Służby Woskowej Kobiet) w Edynburgu.

Od 1990 r. był prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Edynburgu; opiekował się m.in. gen. St. Maczkiem.

Odnaczenia: 1939 r. - Krzyż Walecznych za akcję pod Grodziskiem Mazowieckim i awans na podporucznika; 1994 r. - Krzyż Oficerski Orderu Zasługi od Prezydenta RP Lecha Wałęsy

Inne: Krzyż za Kampanię Wrześniową, Gwiazda Angielska 1939-1945, Defence Medal, War Medal.

Uczestnik Światowego Zjazdu Kombatantów w Warszawie i udział (wraz z żoną) w Paradzie Zwycięstwa 15 sierpnia 1992 r.

Zmarły 11 stycznia 1999 r. w Edynburgu.



Jakub Paschalis Jakubowicz

Jakub Paschalis Jakubowicz – polski kupiec, przedsiębiorca i działacz mieszczański pochodzenia ormiańskiego. Data i miejsce jego urodzenia nie są znane. Wiadomo, że przybył do Polski z Tokatu w Anatolii w latach 60. XVIII wieku. W Warszawie prowadził sklep z towarami orientalnymi, a następnie do spółki z Antonim Kriegerem sklep turecki. 4 czerwca 1773 roku, dzięki poparciu Jana Dekerta, seniora warszawskiej konfraterii kupieckiej i późniejszego prezydenta miasta, został wpisany do księgi przyjęć prawa miejskiego. 5 września 1788 roku otrzymał prawo miejskie w Krakowie i nabył dom przy ul. Sławkowskiej. W tym samym roku kupił kamienicę w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście nr 450, dworek ze stajniami na Mariensztacie. W 1792 roku wzniósł istniejący do dzisiaj dwór w Lipkowie, a w 1795 roku kupił dom w Brodach. Około 1788 roku Jakub Paschalis założył w Warszawie



PAS Z MANUFAKTURY PASCHALISA JAKUBOWICZA W LIPKOWIE.
OK. 1790-1795.
MUZEUM GIEŁCZANE W PRUSZKACH



PAS Z MANUFAKTURY PASCHALISA JAKUBOWICZA.
1790-1795.
MUZEUM NARODOWE W WARSZAWIE

wie persjarnie, czyli manufakturę pasów kontuszowych. W 1789 ogłosił w Suplemencie do Gazety Warszawskiej, że każdy może zamówić u niego pas w tym gatunku i guście, jaki zechce. Niezadowolony z jakości pasów produkowanych we Francji zerwał współpracę i w 1790 roku założył manufakturę w Lipkowie pod Warszawą, w majątku kupionym od marszałka wielkiego koronnego Michała Mniszcha. W 1791 roku persjarnia warszawska przyłączona została do lipkowskiej, gdzie w 1793 roku pracowało

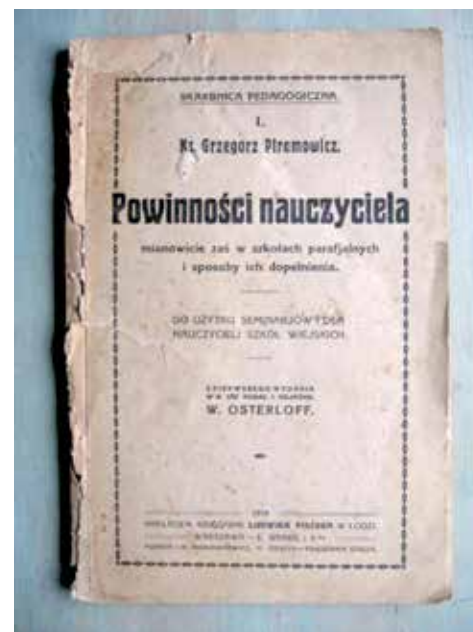
kilkuset pracowników. Jakub Paschalis sygnował swoje pasy literami P.J., imieniem Paschalis lub barankiem z chorągiewką i literami P.I. W 1791 roku manufakturę zwiedził król Stanisław August Poniatowski, który w tym samym roku za pomnożenie pożytecznych rękodzieł, wysokie walory artystyczne produkcji oraz szkolenie fachowych pracowników i majstrów tkackich nobilitował Jakuba Paschalisa. Przyjął on nazwisko Jakubowicz, herb Jakubowicz, odmianę herbu Junosza, z wyobrażającym Baranka Paschalnego z chorągiewką. Pasy kontuszowe były produkowane w manufakturze lipkowskiej do 1794 roku, kiedy zaprzestała ona działalności z powodu zmiany mody. W latach 1789-1793 piastował kilka funkcji miejskich, w tym starszego konfraterni kupieckiej, gminnego i ławnika, od 1791 roku zasiadał w Urzędzie Ekonomicznym Warszawy. Walczył o prawa mieszczan, spisane w akcie i memoriale zjednoczenia miast 27 grudnia 1789 roku. Był członkiem komisji wyznaczonej przez magistrat w celu opracowania projektu policji dla stolicy. W 1792 roku Jakub Paschalis ufundował kościół w Lipkowie. W 1809 roku zasiadał w Sejmie Księstwa Warszawskiego jako deputowany gminy i miasta Warszawy. Żoną Jakuba Paschalisa od 1776 roku była Ormianka Marianna z Muradowiczów, z którą miał pięcioro dzieci. Zmarł między 5 czerwca 1816 roku a 21 sierpnia 1817 roku.



Grzegorz Piramowicz

– urodził się 25 listopada 1735 we Lwowie– polski duchowny pochodzenia ormiańskiego, pedagog, działacz oświatowy, pisarz oświeceniowy i filozof. Po ukończeniu nauki w szkole jezuickiej został nauczycielem szkół publicznych we Lwowie. Był profesorem filozofii w kolegium jezuickim we Lwowie. Uczestniczył w pracach Komisji Edukacji Narodowej, jednocześnie pełnił obowiązki sekretarza Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. W 1791 był jednym z założycieli Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej. Od 1800 był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Ważniejsze prace: współautor i redaktor Ustaw Komisji Edukacji Narodowej, autor Nauki obyczajowej dla ludu, która stanowiła część Elementarza dla szkół parafialnych narodowych (1785), podręcznik Wymowa i poezja dla szkół narodowych, Powinności nauczyciela w szkole parafialnej (pełny tytuł: Powinności Nauczyciela, mianowicie zaś w Szkołach parafialnych, i sposoby ich dopełnienia. Dzieło użyteczne pasterzom, panom i ich namiestnikom, o dobro ludu troskliwym, rodzicom i wszystkim edukacją bawiącym się , w Warszawie roku 1787). Był stałym go-



ściem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na Obiadach Czwartkowych.

Bardzo plastyczny obraz Piramowicza kreśli profesor Stanisław Kot w swojej Historii wychowania (Lwów 1934, tom 2, s. 107): „Ten mały, krępy, czarny, o ogromnej głowie a krótkich nogach plebejusz, chorowity, krótkowzroczny, ślepy prawie, dowcipny, uprzejmy, z całym światem zawsze w pogodnej zgodzie, choć eks-jezuity, ale i z pijarami zaprzyjaźniony, obdarzony niewyczerpanym humorem, iście ormiańskim zmysłem praktycznym i pracowitością, był prawdziwie szczęśliwym nabytkiem Komisji Edukacyjnej. Nikt mu tam nie zrównał w trafności sądu pedagogicznego, ani Popławski, choć głębiej od niego uczony i bardziej samodzielny, ani nawet Kołłątaj, przewyższający go energią i polotem, wykształceniem filozoficznym, (...) nikt nie miał tyle wrodzonego instynktu pedagogicznego, ożywionego dziwnie ciepłym uczuciem względem dzieci i ludu”.

Zmarł 14 listopada 1801 w Międzyrzecu Podlaskim.



Ks. Grzegorz Piramowicz. Fortres pędzia rzuocz. Facyzryńska

Roman Antoni Romaszkan - Cichociemny

Porucznik Roman Antoni Romaszkan pseudonim „Maria” i „Tatar” urodził się we Lwowie 14 lipca 1910r. Ukończył Oficerską Szkołę Artylerii. Jako oficer rezerwy w stopniu ppor. Został powołany w sierpniu 1939 r. do 6 pal 6 DP w Krakowie, w którym brał udział w kampanii wrześniowej i dostał się do niewoli niemieckiej, skąd zbiegł. Po udanej próbie przedostał się do Węgry, a stamtąd do Francji, gdzie został przydzielony do 4 pal 4 DP. Został ewakuowany do Anglii, służył w 4 BKS i w 1 SB Spad. Tam został przeszkolony w dywersji i zaprzysiężony 13 stycznia 1942r. Przerzucony do Polski w nocy z 8 na 9 kwietnia 1942 roku podczas *operacji lotniczej „Cravat”*. Skierowano go na V odcinek „Wachlarza” jako dowódca patrolu dywersyjnego. Od wiosny 1943r. działał w Kedywie Okręgu AK Kielce, a od września był instruktorem w bazie wołyńskiej oraz oficerem szkoleniowym P.O.S. „Jerzyki”. W czerwcu 1944 r. został przydzielony do 27 W DP AK w rejonie Ostrowa Lubelskiego gdzie był związany z kampanią warszawską. W związku z wyjazdem por. „Piotra” – Zdzisława Zołocińskiego do Warszawy, 21 lipca 1944r. przejął dowodzenie 3 komp. warsz., pozostając do rozbrojenia 25 lipca 1944r.

Za działalność w czasie okupacji został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Zmarł tragicznie w wypadku 14 lutego 1956r. w Goczałkowicach.





Szymon Szymonowic

– herbu Kościeszka, inna forma nazwiska: *Simon Simonides Bendoński*, urodził się 24 października 1558 we Lwowie, zm. 5 maja 1629 w Czernięcinie pod Zamościem) – humanista i poeta okresu renesansu, pochodzenia ormiańskiego. Stworzył polską nazwę gatunku - sielanka.

W latach 1570-1575 uczęszczał do lwowskiej szkoły katedralnej. Następnie od roku 1575 studiował w Akademii Krakowskiej na wydziale sztuk wyzwolonych. W roku 1577 otrzymał stopień bakałarza

artium. Studia kontynuował we Francji i Belgii. Do Polski wrócił przed rokiem 1583 i osiadł we Lwowie, zajmując się tam pracą pedagogiczną. Od roku 1586 związany był z Janem Zamoyskim (sławił go w swych wierszach), z którym współorganizował w latach 1593-1605. Dzięki niemu uzyskał na sejmie roku 1590 tytuł szlachecki, herb Kościeszka z odmianą i przybrał przydomek *Bendoński*. W tym samym roku 1590 otrzymał nominację na poetę *Sacrae Maiestatis Regiae*, a papież Klemens VIII przysłał mu podobno wieniec poetycki w zamian za dedykowany mu poemat *Joel propheta* z roku 1593. Równocześnie (1595) dzięki staraniom poety powstała w Zamościu wzorowa drukarnia przy Akademii Zamojskiej. W roku 1599 opuścił Lwów i przeniósł się do Zamościa. W roku 1598 otrzymał od kancлера w dzierżawę kilka wiosek, m.in. Czernięcin w powiecie krasnostawskim, gdzie często przebywał. Jednocześnie zajęty był zarządzaniem Akademią Zamojską. Dzięki samokształceniu zdobył wiedzę medyczną i leczył nawet syna hetmana, Tomasza, którego wychowaniem zajmował się w latach 1601-1614. Uwolniwszy się od zajęć pedagogicznych osiadł na stałe w ulubionym Czernięcinie i oddał się intensywnie działalności literackiej. Zmarł 5 maja roku 1629 w Czernięcinie a pochowany został w Zamościu. Jego bogata biblioteka przeszła na własność Akademii Zamojskiej. Rok jego śmierci zamyka epokę polskiego renesansu.

Arcybiskup

Józef Teofil Teodorowicz

Gente Armenus, natione Polonus

– urodził się 25 lipca 1864 w Żywaczowie na Pokuciu w rodzinie szlacheckiej pochodzenia ormiańskiego, jako syn Grzegorza Teodorowicza i Gertrudy z Ohanowiczów. Ukończył gimnazjum w Stanisławowie, po czym rozpoczął studia prawnicze na uniwersytecie w Czerniowcach na Bukowinie. W czasie studiów przeżył kryzys wiary. Po roku porzucił studia świeckie, wstępując do seminarium duchownego we Lwowie. 2 stycznia 1887 przyjął święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa ormiańskokatolickiego Izaaka Mikołaja Isakowicza. Był proboszczem w Brzeżanach, a następnie kanonikiem gremialnym we Lwowie. Współpracował z ks. Adamem Stefanem Sapięgą. W 1901, po śmierci arcybiskupa Isakowicza, w wieku 37 lat został mianowany arcybiskupem lwowskim obrządku ormiańskiego. Prowadził ożywioną działalność społeczną i polityczną. W okresie 1902–1918 był posłem do Sejmu Krajowego we Lwowie i Izby Panów w Wiedniu, gdzie bronił spraw polskich. W 1905 jako jedyny biskup galicyj-



ski zaangażował się w sprawę strajków szkolnych w Wielkopolsce. Podczas I wojny światowej wraz z arcybiskupem Bilczewskim chronił energicznie obywateli kraju od krzywd ze strony cywilnych i wojskowych okupacyjnych władz rosyjskich. W 1917 na forum wiedeńskiej Izby Panów ogłosił, że celem Polaków jest restytucja integralnej Polski. Od początku listopada 1918 brał aktywny udział w pracach nad organizowaniem państwowości polskiej. 10 lutego 1919 wygłosił słynne kazanie w katedrze św. Jana w Warszawie na rozpoczęcie obrad Sejmu Ustawodawczego. Podkreślił w nim konieczność porzucenia spraw partykularnych i osobistych interesów na rzecz pracy dla dobra wspólnego w odradzającej się z zaborczych podziałów Polsce. W 1920, kiedy ważyły się losy Śląska, pojechał wraz z biskupem Sapiehą do Rzymu, aby tam przedstawić sprawę polską papieżowi Benedyktowi XV, a w drodze powrotnej odczytami w Paryżu i Brukseli zwracał uwagę światowej opinii na żądania Polski. W latach 1919–1922 był posłem niezależnym na Sejm Ustawodawczy i wiceprzewodniczącym klubu poselskiego Związku Ludowo-Narodowego, a w latach 1922–1923 senatorem z ramienia Stronnictwa Chrześcijańsko - Narodowego do chwili, gdy na polecenie Piusa XI zrezygnował z mandatu. Położył olbrzymie zasługi dla archidiecezji lwowskiej obrządku ormiańskiego. Dbał o powołania kapłańskie, popierał oczyszczanie liturgii ormiańskiej z naleciałości łaćńskich, a 30 maja 1937 przy udziale całego Episkopatu Polski i wiernych trzech obrządków uroczyście koronował cudowny obraz Matki Bożej Łaskawej z ormiańskiego kościoła parafialnego w Stanisławowie. W latach 1908 – 1930 olbrzymim wysiłkiem przeprowadził gruntowną renowację katedry ormiańskiej we Lwowie, którą Jan Henryk Rosen ozdobił słynnymi freskami, a Józef Mehoffer – mozaikami. Zmarł 4 grudnia 1938 we Lwowie. Po jego śmierci, w uznaniu jego zasług dla Rzeczypospolitej, ogłoszono w całym kraju żałobę narodową. Został pochowany na Cmentarzu Obrońców Lwowa, skąd jego zwłoki podczas okupacji sowieckiej – w obawie przed profanacją – przeniesiono do prywatnego grobowca na Cmentarzu Łyczakowskim. W dniu 7 czerwca 2011 szczątki ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza zostały z powrotem przeniesione do grobu na Cmentarzu Orląt Lwowskich.

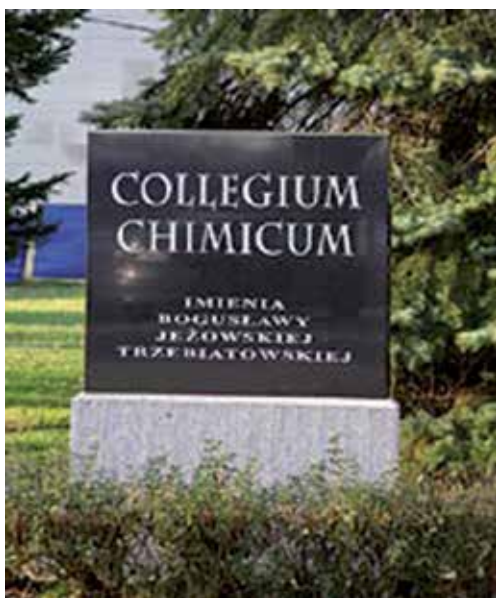
Bogusława Jeżowska – Trzebiatowska

– urodziła się dnia 19 listopada 1908 r. w Stanisławowie. Była córką Seweryna Jeżowskiego, doktora praw oraz Stefanii Wartanowicz – polskiej Ormianki. Została ochrzczona w obrządku ormiańsko-katolickim. Od najmłodszych lat wychowywana była w duchu żarliwego patriotyzmu. Głęboko zapadły w jej pamięci walki o polski Lwów podczas I w. ś. oraz wojny 1920 roku. W wolnej Polsce ukończyła Gimnazjum im. Królowej Jadwigi we Lwowie. W tym czasie żywo zainteresowała się naukami ścisłymi, choć nieobce jej też były ciągotki do języka i literatury polskiej. W końcu zwyciężyła, jak z perspektywy czasu wydawać się może, odwzajemniona miłość do chemii. Studia na Politechnice Lwowskiej ukończyła na pierwszym miejscu. Już w październiku 1930 roku zajmowała tam stanowisko młodszego asystenta. Warto podkreślić, iż w tamtych czasach studentki nauk ścisłych stanowiły rzadkość zaś pracowników naukowych – kobiet praktycznie nie było. W swych badaniach doszła do bardzo interesujących wniosków dotyczących mechanizmu reakcji redukcji oraz utleniania, odkrytego w 1925 roku, pierwiastka – Renu. Rok 1935 był w życiu badaczki wyjątkowy. We lwowskiej Katedrze Ormiańskiej wraz z młodym lwowskim mierzem Trzebiatow- roku, jako pierwsza ko- na Politechnice Lwow- karierę przerywa wy- muje pracę na sta- fabryki Hohere Alko- czasie pomoc Żydom po wojnie nadawa- Pamięci Narodowej



że swe dalsze życie naukowcem Włodzim. W tym samym bieta broni doktorat skiej. Błyskotliwą buch II w. ś. Podej- nowisku kierownika hale. Niesiona w tym została uhonorowana nym przez Instytut „Yad Vashem” tytu-

łem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. Bogusława wstępuje do AK przyjmując pseudonim „Ren”. Z racji możliwości jakie dawało jej kierowanie nad fabryką podejmuje się tajnej produkcji broni – małych bomb dymnych i wybuchowych. Jak pisała we wspomnieniach: *Nasze „bombki” były pakowane w kolorowe bibułki, jak mydła toaletowe, które też produkowaliśmy. Dostarczaliśmy je przeważnie do piwnicy w kościele Bernardynów, a stamtąd były rozprawdane do oddziałów AK. Transport opakowanych „bombek” odbywał się ręcznym wózkiem popychanym przez Kazia Laureckiego. Pilotowałam go idąc z boku i obserwując ulicę. Produkcja bombek trwała nieprzerwanie przez cały czas okupacji niemieckiej, czyli do czerwca 1944 roku. Oprócz produkcji bomb powierzono Jej także pod koniec 1943 roku druk gazetki AK „Wytrwamy”. Za te wszystkie działania Komenda Główna AK postanowiła przyznać Bogusławie Jeżowskiej – Trzebiatowskiej odznaczenie – Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami. już w 1946 roku tworzy Zakład Chemii Nieorganicznej i Analitycznej*



Oddziału Farmacji na jedynej wówczas wrocławskiej uczelni wyższej – Uniwersytecie i Politechnice. Kontynuuje swoje badania nad renem i w 1949 roku broni pracę habilitacyjną. Uzyskuje stopień docenta chemii nieorganicznej. W 1954 roku zostaje profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Wrocławskiego. Dynamiczny rozwój chemii i fizykochemii nieorganicznej – związany jest z dwoma nazwiskami – Bogusławy Jeżowskiej – Trzebiatowskiej i Jej męża Włodzimierza Trzebiatowskiego. Tworzą oni naukową potęgę zwaną powszechnie Wrocławską Szkołą Chemii. Panuje pogląd, iż jednym z zasadniczych powodów nie przyznania jej nagrody Nobla było miejsce zamieszkania w komunistycznej Polsce. Profesor zmarła nagle 16 grudnia 1991 roku we Wrocławiu.





Walerian Tumanowicz

„Jagra”, „Jagodziński”, (1894 - 1947) - Ormianin, legionista, oficer Wojska Polskiego, działacz Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.

Urodzony 1 marca 1894 r. w Rusbanilii (w Banila pe Ceremus na Bukowinie). Syn Issaka i Marii z d. Petrowicz. Do gimnazjum uczęszczał w Czerniowcach. Dwie ostatnie klasy (siódmą i ósmą) kończył w Wiedniu i tam też zdał maturę. Ukończył kurs abiturientów na Akademii Handlowej we Wiedniu. W 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich. Służył w 3. pułku piechoty Legionów. Brał udział w jego frontowych walkach. Od 1918 r. był oficerem służby stałej Wojska Polskiego. Brał udział w szeregach 3. pułku piechoty Legionów w wojnie polsko - ukraińskiej w 1919 r., oraz w wojnie polsko - bolszewickiej w 1920 r. Po wojnie ukończył studia na Akademii Handlowej we Lwowie. Ukończył szkołę oficerską. Służył w Wilnie, Rykontach, Trokach i Białymstoku. Pod czas odbywania służby wojskowej w Rykontach uczestniczył w budowie miejscowej szkoły i opiekował się obozami harcerskimi. Ze starszeństwem 1 lipca 1925 r. został awansowany na stopień kapitana. Od 1932 r. służył w Korpusie Ochrony Pogranicza. Od 1938 r. był szefem wydziału w Naczelnej Komendzie Legii Akademickiej. Przed wybuchem II wojny światowej został awansowany na stopień majora. We wrześniu 1939 r. dowodził początkowo I batalionem 146. pułku piechoty. Uczestniczył w bitwie pod Kutnem. Pod koniec kampanii dowodził I batalionem odtworzonego 43. pułku piechoty w Kombinowanej Dywizji Piechoty gen. Jerzego Wołkowickiego. Nie poszedł do niewoli. W przebraniu chłopskim przedostał się do Warszawy. Z Warszawy udał się do Krakowa, gdzie nawiązał kontakt ze Służbą Zwycięstwu Polski, a następnie ze Związkiem Walki Zbrojnej. Od 1940 r. był organizatorem i pierwszym inspektorem Inspektoratu Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej Mie-

lec. Zamieszkał w Mielcu. Początkowo był oficjalnie zatrudniony w niemieckiej firmie Johan Hennig, później był na etacie Spółdzielni Spożywców „Konsum” w Mielcu. Jego praca ograniczała się do podpisywania listy obecności. Później „pracował” w spółdzielni „Żniwo”. W tych firmach był zatrudniony pod przybranym nazwiskiem Walerian Wartanowicz, zaś w konspiracji używał pseudonimu „Jagra”. W marcu 1943 r. kierował przygotowaniem do rozbicia więzienia w Mielcu. Został odwołany 25 lutego 1944 r. ze stanowiska inspektora na wniosek Zenona Soboty „Świda” przez komendanta Okręgu AK Kraków pułkownika Józefa Sychalskiego „Luty”. Powodem odwołania było rzekome tolerowanie akcji podległych żołnierzy Armii Krajowej, które miały cechy przestępcze. Od lutego 1944 r. do lipca 1945 r. pozostawał w dyspozycji Komendy Okręgu Armii Krajowej. Należał do „Nie” i Delegatury Sił Zbrojnych. Wg niektórych źródeł został awansowany na stopień pułkownika. W połowie 1945 r. nawiązał kontakt z komendantem Obszaru Południowego Delegatury Sił Zbrojnych pułkownikiem Antonim Sanojcą „Skaleń”, który zaproponował mu objęcie kierownictwa Akcji „Z” na terenie Obszaru Południowego Delegatury Sił Zbrojnych (woj. : rzeszowskie, krakowskie, górnośląskie i dolnośląskie), na co wyraził zgodę. Jako szef komórki „Z” Obszaru Południowego Delegatury Sił Zbrojnych używał pseudonimu „Jagodziński”. Po rozwiązaniu Delegatury Sił Zbrojnych działał w Zarządzie Obszaru Południowego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość kierując akcją „Z”. Powołał zespół propagandowy i redaktorski z Chudybą na czele. W 1946 r. zamieszkał Jeleniej Górze, gdzie też został współwłaścicielem sklepu. Został aresztowany 22 października 1946 r. w Krakowie przy ul. Floriańskiej 3. Był jednym z 17 oskarżonych w procesie II Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość i członków Polskiego Stronnictwa Ludowego w Krakowie, który toczył się od 11 sierpnia do 10 września 1947 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym przy ul. Senackiej 1. Wyrokiem z 10 września 1947 r. został skazany na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa. W czasie śledztwa i procesu zachował godną postawę. Ja swoje przekonania kształtowałem od roku 1914 w Legionach. Chcę tutaj powiedzieć, że przez 30

lat od Legionów aż do AK, pracowałem w jednym i tym samym duchu. Żywiłem nienawiść do Rosji i według tego pracowałem. Z chwilą kiedy armia rosyjska weszła na ziemie polskie i postawiła na nich swoje garnizony, myślałem, że to już koniec niepodległości. Trudno mi było. Wysoki Sądzie, w 50 roku życia zmienić duszę, bo ta dusza już we mnie skostniała ... Z krwi jestem Ormianinem, z duszy i przekonań Polakiem . . . Wraz z krwią matki wysłałem nienawiść do Związku Radzieckiego. . . Prezydent RP decyzją z dnia 6 listopada 1947 r. nie skorzystał z prawa łaski. Stracono go około godziny 19,00 13 listopada 1947 r. w krakowskim więzieniu przy ul. Montelupich, został pochowany na cmentarzu Rakowickim. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie na wniosek córki, Grażyny Podstawskiej, postanowieniem z 17 stycznia 1992 r. unieważnił wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z 10 września 1947 r. Odznaczony: czterokrotnie Krzyżem Walecznych (za udział w wojnie ukraińskiej i polsko - bolszewickiej w 1919 - 1920 r.), Krzyżem Zasługi, Krzyżem za Wojnę, Krzyżem Niepodległości, Medalem Dziesięciolecia. W 1995 r. Rada miasta Krakowa podjęła uchwałę, że jednej z ulic Dzielnicy IV zostanie nadane jego imię. Był żonaty z Jadwigą Dziegiel, z którą miał córkę Grażynę (zameżną Podstawką).

Józef Wartanowicz

Józef Wartanowicz, syn Eugeniusza i Teofili Antoniny Doscht, urodził się 9 lutego 1898r. w Petryczance pow. Seret na Bukowinie. Początkowo uczył się w domu, potem uczęszczał do gimnazjum o.o. Jezuitów w Chyrowie, a w dalszej kolejności do gimnazjum w Kołomyi, zdał maturę. Wyższe studia rolnicze ukończył w Akademii Rolniczej w Dublanach, która w 1919r. została włączona do Politechniki Lwowskiej. Dnia 11 maja 1916r. ojciec wstąpił do armii austriacko-węgierskiej, gdzie po ukończeniu szkoły oficerskiej artylerii w stopniu podporucznika został adiutantem pułku i dowódcą baterii. Brał udział w walkach na froncie rosyjskim w Karpatach, na froncie włoskim nad Piawą i w Alpach, tam został ranny w nogę. Po rozpadnięciu się Austrii był krótko w niewoli włoskiej. Dnia 19 grudnia 1918r. wstąpił jako ochotnik do armii gen. Hallera we Włoszech. Walczył w obronie La Mandria di Chivasso koło Turynu, wyjechał do Francji, gdzie został dowódcą 4 baterii 7 p.a.p. gen. Hallera. W końcu dotarł na Podole, gdzie brał udział w walkach Bolszewikami w 1920r. m.in. w słynnych walkach na tyłach Armii Konnej Budionnego. Za ten udział został odznaczony krzyżem *Virtuti Militari* V klasy. Walczył aż do rozejmu. Podczas tego czasu sprawował funkcje dowódcy baterii i dowódcy dywizjonu artylerii. Po wojnie służył zawodowo w armii do 29 lutego 1924r. Potem na własną prośbę został zwolniony do rezerwy (w stopniu kapitana), by zająć się gospodarowaniem na swoich dobrach rodzinnych w Dźwiniaczu koło Zaleszczyk. Józef Wartanowicz ożenił się w 1934r. ze Stanisławą Lewandowską (moja matka, zmarła 2006r.) absolwentką SGGW. Matka pochodziła z Polesia, gdzie rodzice posiadali majątek Czysto Łuża liczący trzydzieści pięć tysięcy hektarów. Ślub rodzicom w prywatnej kaplicy w swo-



jej rezydencji dawał ksiądz arcybiskup Józef Teodorowicz. Dźwiniacz (ponad 500 ha) pod czułym i troskliwym okiem kolejnego gospodarza, jakim był mój ojciec, rozkwitł. Ojciec był wspaniałym ogrodnikiem i organizatorem, miał wizję tego co chciał osiągnąć: część ziemi ornej zamienił w winnice i sady. Na polach rosły melony i arbuzy, a w sadach m.in. brzoskwinie, morele i jabłonie - głównie koksy pomarańczowe pochodzenia angielskiego, o wspaniałym smaku i aromacie. Szybko okazało się, że uprawa winorośli deserowej dawała wielokrotnie wyższe zyski niż uprawa zbóż. Ojciec stale powiększał areał winnic. W ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny winnica ojca w Dźwiniaczu posiadała dwadzieścia pięć tysięcy krzewów i należała do najbardziej znaczących na Podolu. Z Akademii Rolniczej w Dublanach każdego roku przysyłano do Dźwiniacza dwudziestu studentów na praktyki w winnicach. Praktykanci uczyli się uprawiać i dbać winorośle oraz zdobywali wiedzę na temat produkcji win.



W 1939r. ojciec został powołany do wojska i odbył kampanię wrześniową, z której wrócił do Zaleszczyk, gdzie w jednym z zaprzyjaźnionych pensjonatów przebywałem z matką. Po wkroczeniu armii radzieckiej do Zaleszczyk zostaliśmy zmuszeni do wyjazdu. Pojechaliśmy do Stanisławowa. Zamieszkaliśmy na przedmieściu w dzielnicy kolejarskiej. Przyjęto nas z wielką serdecznością. Ociec został zatrudniony w rosyjskim szpitalu. Bardzo ciężko pracował, m.in. jako stangret. Był okrutnie wykorzystywany przez władze szpitala. Kiedy 12 września 1941r. wojska niemieckie wkroczyły do Stanisławowa, ojciec włączył się w działalność podziemną. Miesiąc później przyszło gestapo, zrobiło rewizję i zabrało rodziców na przesłuchanie. Po dniu wypuszczono mamę, a po tygodniu ojca. Przesłuchujący gestapowcy kazali ojcu zgłosić się z powrotem za tydzień. Tajna organizacja wojskowa, do której należał załatwiła dla całej rodziny odpowiednie dokumenty na wyjazd zagranicę. Ojciec chciał by mama ze mną wyjechała, natomiast sam zdecydował się zostać. Ostatecznie wszyscy zostali. Ojciec znał dobrze język niemiecki i myślał, że się wybroni i wróci do rodziny. Bolszewików uważał za barbarzyńców, natomiast Niemców za ludzi z kulturą. Po dziesięciu dniach przyszedł do mieszkania współwięzień. Był to Ukrainiec i dlatego Niemcy wypuścili jego, ale jednocześnie szczerze życzliwy dla ojca. Przekazał od ojca słowa pożegnania dla mamy i dla mnie, które do dzisiaj pamiętam. Pięć dni potem ojciec został wywieziony kilkanaście kilometrów od Stanisławowa do Czarnego Lasu koło Pawełcza i rozstrzelany. Wśród skazanych był duchowny wyznania greckokatolickiego, który przygotował ich na śmierć. Była spowiedź i były modlitwy. Razem z nimi zginął.

Tomasz Wartanowicz

Tadeusz Zachariasiewicz, generał brygady i sędzia w Wojsku Polskim.

– urodzony 13 lutego 1872 roku, prawdopodobnie na Bukowinie. Brak pełnych danych biograficznych i początkowego przebiegu służby wojskowej. Oficer austriackiego sądownictwa wojskowego w kolejnych garnizonach: Czerniowcach, Stanisławowie, Wadowicach. W 1918 roku był pułkownikiem i sędzią CK armii.

Po rozpadzie CK armii i Cesarstwa Habsburgów w listopadzie 1918 roku w Wojsku Polskim. Generał brygady Tadeusz Zachariasiewicz z 1 czerwca 1919 roku, pełniący obowiązki prezydenta Najwyższego Sądu Wojskowego. Od 1924 roku Sędzia Najwyższego Sądu Wojskowego. W 1928 roku w stanie spoczynku, mieszkał w Wadowicach. Tam też zmarł po 1934 roku. W tym roku figuruje jeszcze w Roczniku Oficerskim.¹ Prawdopodobnie pochowany został na cmentarzu parafialnym w Wadowicach, gdzie grób jego znajduje się do czasów dzisiejszych.

Żona generała Maria i syn trojga imion: Feliks, Aleksander, Krzysztof, który jako młodociany, brał ochotniczo udział w wojnie z bolszewikami w 1920 roku. Wychowywany w różnych garnizonach wojskowych, pokochał wojsko i także poświęcił mu swe młode lata. Jako kapitan saperów służby stałej, po dostaniu się w 1939 roku do sowieckiej niewoli, podstępnie odebrano mu w Katyniu również jego młode życie.

1 T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 185.

Grzegorz Zarugiewicz

- Pionier Winiarstwa Dwóch Rzeczypospolitych



– urodził się 16 września 1884 r. w Kutach jako jedno z dziesięciorga dzieci polskich Ormian, Ryp-symy i Bogdana Zarugiewiczów. Gimnazjum ukończył w Brzeżanach. W 1908 roku zakończył rozpoczęte wcześniej w Odessie studia winiarskie. Do 1928 roku pracował na winnicach w Rumunii, w okolicy Kiszyniowa.

W 1929 roku, przeniósł się wraz z rodziną do Polski. W miejscowości Wierzchniakowce, niedaleko Zaleszczyk założył winnicę, sad oraz szkółkę o powierzchni 10,5 ha. Pracował także jako nauczyciel winiarstwa w szkole Sadowniczo-Winiarskiej w Zaleszczykach i równocześnie pozostawał na stanowisku instruktora winiarstwa w Lwowskiej Izbie Rolnej. W 1944 roku w obawie przed aresztowaniem ze strony władz sowieckich opuścił Kresy.

Jego majątek został zniszczony, a wyśmienite wino z rozbitych beczek, plon wieloletniej pracy, spłynęło do Dniestru...

W Zielonej Górze, do której w 1945 roku został repatriowany, zaczął pracę winiarza od nowa. Oddano mu do użytku kilka poniemieckich plantacji w sumie 5,7ha, oraz zaproponowano funkcję dyrektora technicznego w Lubuskiej Wytwórni Win. Zajmował także stanowisko inspektora ds. wina w Powiatowej Izbie Rolnej w Poznaniu.

Grzegorz Zarugiewicz był także nauczycielem w Technikum Sadowniczo-Winiarskim w Zielonej Górze, a w 1947 roku została wydana jego książka „Uprawa krzewu winnego na wolnym powietrzu i przystonach ścian budynkowych”.

Wcześniej w latach 30 ubiegłego wieku napisał wraz z Gustawem Głazewskim „Krótki podręcznik uprawy winorośli w Polsce” Grzegorz Zarugiewicz zmarł 10 marca 1956 roku w Zielonej Górze, a na dwa lata przed śmiercią pracował w Warce, na terenie winnicy należącej do Mazowieckiej Wytwórni Win.

Dbając o zielonogórskie winnice, pracując na nich ciężko i wytrwale stale myślał o powrocie do Zaleszczyk do swojej ukochanej winnicy w Wierzchniakowcach. Nie mógł się pogodzić z utratą majątku, który był sensem jego życia i pracy.

16 sierpnia 1993 roku w Zielonej Górze podczas obrad Rady Miejskiej zdecydowano o nadaniu imienia inż. Grzegorza Zarugiewicza jednej z ulic miasta.

Jadwiga Zarugiewiczowa

– Symboliczna Matka Nieznanego Żołnierza



Jadwiga Zarugiewiczowa z domu Karczewska, córka Mikołaja i Petroneli z domu Bohosiewicz, urodzona się w Kutach w 1878 roku, w rodzinie polskich Ormian - matka jednego z Orląt Lwowskich, uczestnika walk polsko-ukraińskich o Lwów oraz wojny polsko-bolszewickiej - Konstantego Zarugiewicza. 19-letni Konstanty zginął 17 sierpnia 1920 roku w bitwie pod Zadwórzem, która została nazwana Polskimi Termopilami.

W 1925 roku Jadwiga Zarugiewiczowa została uhonorowana przez lwowską społeczność. Wybrano ją spośród wielu matek, które utraciły synów w walce za Ojczyznę, aby wskazała jedną z trzech trumien, w których znajdowały się ciała bezimiennych żołnierzy, ekshumowane z Cmentarza Obrońców Lwowa. Trumna miała zostać uroczyście przetransportowana do Warszawy i złożona w Grobie Nieznanego Żołnierza. Jadwiga Zarugiewiczowa wybrała trumnę z ciałem ochotnika.

Tak wspomina ją wnuk Tomasz Pawelski „*W mojej pamięci babcia jawi się jako typowa polska matrona, strażniczka cnót i porządku. Można by powiedzieć postać posągowa, a przez to dość władcza i despotyczna. Wszystko, co się działo w rodzinie musiało mieć babciną zgodę i akceptację. Czasami nawet używano podstępów i wybiegów, aby nie poddać się babcinej kurateli*”

Była wielką patriotką, osobą charyzmatyczną, znaną w ówczesnym Lwowie z szerokiej działalności społecznej i charytatywnej.

Jadwiga Zarugiewiczowa zmarła w Suwałkach w 1968 r.



- Dnia 2 listopada 2011 roku, w Warszawie przy placu marszałka Józefa Piłsudskiego została odsłonięta tablica upamiętniająca historyczną rolę Jadwigi Żarugiewiczowej i bohaterską śmierć Konstantego Żarugiewicza w obronie ojczyzny.



Miejsca

Bałta

Miasto składające się z dwóch części: prawobrzeżnej zwanej Bałtą będącej we władaniu Tatarów krymskich oraz lewobrzeżnej należącej do Polski i nazywanej w oficjalnych dokumentach Józefgrodem. W latach 60 –tych XVIII wieku powstała w Józefgrodzie ormiańska kolonia. Książę Stanisław Lubomirski w 1765 r. ufundował dla Ormian kościół, który został zamknięty ostatecznie w latach 30 –tych XX wieku. Tym samym był to koniec osadnictwa ormiańskiego w Bałcie.



Baniłów

Ormianie w Baniłowie pojawili się w drugiej połowie XVIII wieku zagospodarowując urodzajne ziemie leżące wzdłuż Czeremoszu. W latach 70-tych XIX wieku Anna Bohosiewicz ufundowała kaplicę p.w. Św. Anny należącą do parafii ormiańsko katolickiej w Czerniowcach. Kaplica została rozebrana w latach 50 –tych XX wieku.





Brzeziny

Kiedy Ormianie osiedli w Brzeżanach dokładnie nie wiadomo, najstarsze ślady ich pobytu pochodzą z lat 80 – tych XVII wieku. Ormianie posiadali w Brzeżanach do dwustu domów, skład towarów i kościół ormiańsko katolicki ufundowany przez hrabiego Adama Mikołaja z Granowa Sieniawskiego w roku 1710. Pierwotnie kościół był drewniany, ok. 1746 roku przystąpiono do budowy kościoła murowanego. Niestety niezbyt długo trwała świetność społeczności ormiańskiej w Brzeżanach,. W 1806 roku kościół ormiańsko-katolicki, mimo sprzeciwu lwowskiego arcybiskupa ormiańskiego Jana Jakuba Szymonowicza przekształcony został w magazyn zbożowy. 1 września 1828 roku rozpoczął się nowy okres dla społeczności ormiańskiej w Brzeżanach, a kościołowi przywrócono jego pierwotną funkcję.

Do ciekawostek należy fakt, iż malowidło Niepokalane Poczęcie N.M. P. namalował Edward Rydz – Śmigły (absolwent Karkowskiej Akademii Sztuk Pięknych), późniejszy marszałek Polski i naczelny wódz.

Kościół ormiańskokatolicki w Brzeżanach został zamknięty w 1946 roku.





Czerniowce

Ormianie pojawili się w Czerniowcach pod koniec XVIII wieku. W 1820 roku było tam 30 domów ormiańskich. Budowę kościoła ormiańskiego rozpoczęto w roku 1870, świątynia została poświęcona 10 października 1875. Przed I wojną światową liczba parafian obrządku ormiańsko katolickiego wynosiła ponad 1000 osób. W 1897 roku została wybudowana Bursa Ormiańska.

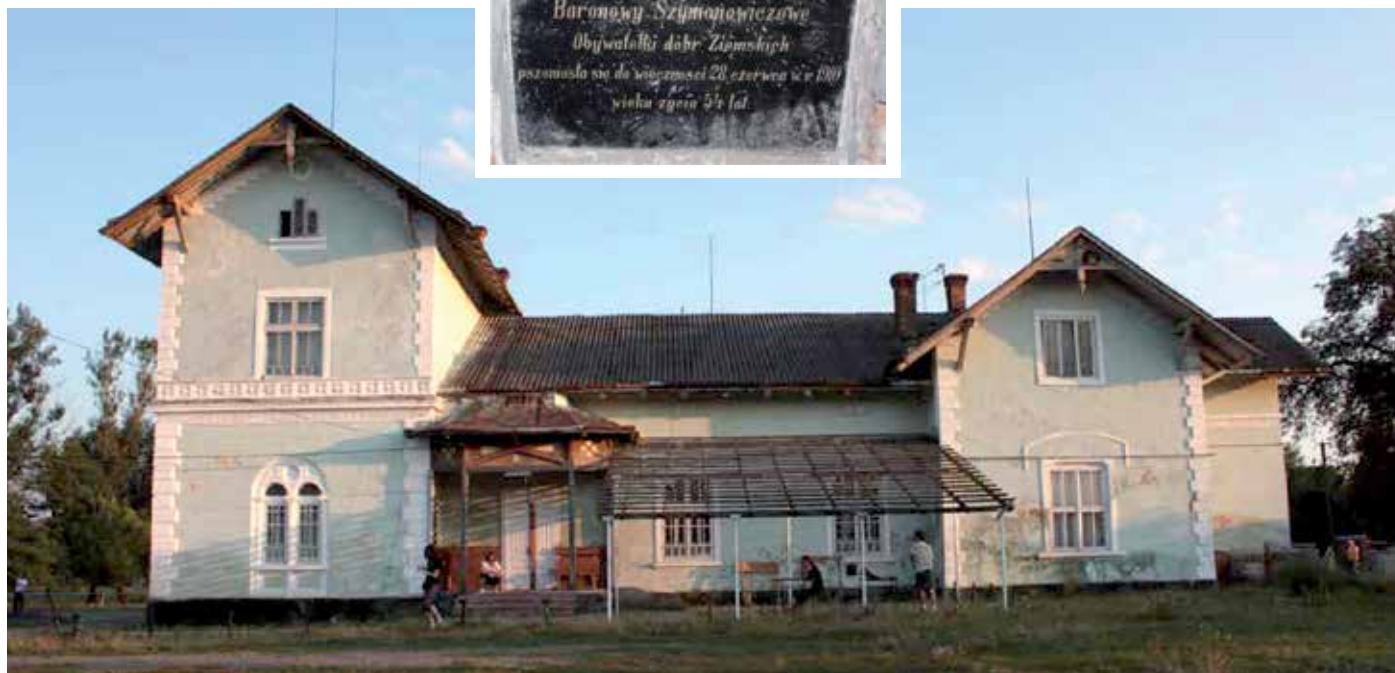
Po II wojnie światowej kościół został przekazany miejscowej filharmonii, dzięki temu możemy podziwiać jego piękne wnętrze.



Dubowce

We wsi znajdują się pozostałości dworu należącego do rodziny Szymonowiczów.

Zachowała się również kaplica publiczna ufundowana przez tę rodzinę.





Horodenka

Kilka rodzin ormiańskich zostało sprowadzonych do Horodenki na początku XVIII wieku przez Szczepana Potockiego. Pozwolił on wybudować w mieście domy, prowadzić handel i odbywać sądy zgodnie z ormiańskim prawem. Około roku 1704-5 został wybudowany kościół ormiański, który 5 VI 1707 objął w probostwo ksiądz Jakub Brocki. Do roku 1770 Ormianie mieli w Horodence 100 domów, później było już tylko gorzej. W 1870 z ogólnej liczby 8824 mieszkańców Horodenki tylko 78 było wyznania ormiańskokatolickiego. W 1914 roku parafia horodeńska obejmująca swym zasięgiem sąsiednie wsie i miasteczka (m.in. Bazar, Czortków, Zadubrowce) liczyła ogółem 350 parafian. W 1931 ksiądz Adam de Rosco Bogdanowicz rozpoczął gruntowny remont kościoła. Ostatni proboszcz ormianskokatolicki Michał Roszko opuścił Horodenkę w maju 1945 przenosząc się na Śląsk. Budynek kościoła ucierpiał bardzo w czasie działań wojennych. Na wschodniej elewacji kościoła do dzisiaj widoczne są odpryski szrapneli.

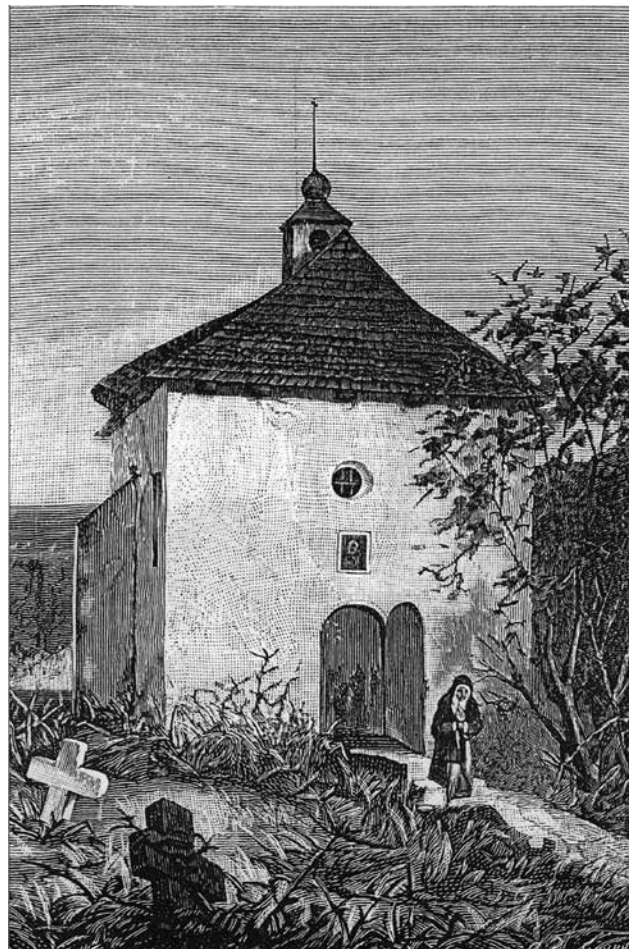
Kamieniec Podolski

Ormianie odegrali zasadniczą rolę w dziejach Kamieńca. Osiedlali się tam już w XIII w. W czasach świetności miasta gmina ormiańska była drugą (po Lwowie) pod względem liczby mieszkańców w Rzeczypospolitej.

Pierwsza ormiańska świątynia p.w. św. Mikołaja, zapewne drewniana, została wzniesiona w Kamieńcu około roku 1398 z fundacji Sinana Chutlubeja.

Z czasem świątynia ta stała się zbyt ciasna dla wzrastającej liczebnie gminy. Jak podaje wielu autorów, w roku 1495 Ormianie wzniesli ze składek nowy mурowany kościół, w którym przechowywali listy i przywileje królewskie, a także insygnia swojej wspólnoty – pieczęć i chorągiew.

Po oblężeniu Kamieńca Podolskiego przez armię turecką sułtana Mehmeda IV w dniach 18-27 VIII 1672 miasto skapitulowało. Siedem największych świątyń chrześcijańskich w Kamieńcu zostało wówczas zamienionych na meczety. Kościół ormiański św. Mikołaja przekształcono w meczet należący do wakfu Kara Mustafa, ówczesnego III wezyra i kajmakama. Dwudziestosiemioletnia okupacja Kamieńca przez Turków i ostrzał artyleryjski miasta podczas prób jego odbicia





przez Polaków doprowadziły kościół św. Mikołaja do ruiny.

Po odzyskaniu Podola przez Rzeczpospolitą w 1699 roku, świątynia pozostawała w gruzach jeszcze przez ponad pół wieku. Dopiero 28 IV 1756 zebrano odpowiednie środki i materiały i przystąpiono do odbudowy kościoła. Początkowo odprawiano w nim nabożeństwa w zreformowanym obrządku ormiańsko - katolickim, lecz wkrótce na skutek zaniku w mieście nacji ormiańskiej i połączenia jej z ludnością polską, zaczęto odprawiać msze w języku łacińskim i polskim.

Kościół usytuowany był na przedłużeniu wschodniej pierzei Rynku ormiańskiego w stronę południową, przy ul. Ormiańskiej (później Gubernatorskiej, następnie Swirdłowa, obecnie Wirmeńskiej) na drugiej parceli licząc od Rynku. Do dnia dzisiejszego parcelę tą otacza wysoki mur kamienny, do którego w części południowej przylegają pomieszczenia dawnych kupieckich składów, od północy – dom ormiańskiego duchowieństwa, zaś w północno-zachodnim narożniku parceli wznosi się masywna wieżowa dzwonnica. Kościół, ustawiony niegdyś w środkowej części parceli, był



orientowany, fasadą zwrócony ku ulicy, murowany z ciosów kamiennych z dodatkiem cegły, tynkowany wapnem i podpiwniczony. W kościele było pięć ołtarzy. Ustawiony w prezbiterium późnobarokowy ołtarz główny, poświęcony był przez arcybiskupa Jakuba Waleriana Tumanowicza w 1791 roku.

Do dnia dzisiejszego zachowały się nieliczne nagrobki dawnego ormiańskiego, przykościelnego cmentarza. Wśród nich płyta nagrobna – Mikołaja Czajkowskiego, sędziego i wójta nacji ormiańskiej, pochodząca z lat 60 XVIII wieku, pozostała przy fundamentach kościoła.

Na początku lat 80 XIX wieku kościół należał do parafii rzymskokatolickiej, która liczyła 936 parafian.





Ten stan rzeczy utrzymał się do rewolucji bolszewickiej 1917 roku. W roku 1921 władze komunistyczne wydały dekret o konfiskacie kosztowności z cerkwi i kościołów. Został wówczas ukryty wizerunek Matki Boskiej Ormiańskiej, zdobiące go wota, sukienki i korony oraz inne kosztowności kościoła.

Przy ul. Ormiańskiej znajduje się także dzwonnica wybudowana w drugiej połowie XVI wieku. Usytuowana jest, w północno-zachodnim narożniku parceli kościoła Św. Mikołaja w taki sposób, że jej ściany licują się z murem otaczającym parcelę. Ma pięć kondygnacji w obrębie kamiennego korpusu o łącznej wysokości 23m. Na parterze znajduje się kaplica, należąca obecnie do cerkwi prawosławnej

Kolejnym dziełem sakralnego budownictwa Ormian w Kamieńcu jest kościółek p.w. Zwiastowania N.M.P. Usytuowany jest na uboczu, w tzw. „zaułku mikołajowskim”, nad stromym spadkiem terenu, na parceli otoczonej kamiennym murem. Budowę tego kościółka ukończono około 1 IV 1597 roku. W południowej i zachodniej części działki do ogrodzenia przylegają pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze, stanowiące pozostałość po dawnych zabudowaniach klasztoru żeńskiego, w których w XVII wieku mieszkały mniszki ormiańskie. Niegdyś w kościele tym znajdowały się trzy ołtarze. Do dzisiaj zachował się chaczkar wmurowany w przyporę świątyni.

Współcześnie można w Kamieńcu zobaczyć jeszcze inne ślady bytności Ormian, w tym zabytkową ormiańską studnię (XVIIIw.), ormiański dom handlowy (1479 r.) oraz Basztę Ormiańską(1495r.).

Trudno jest jednoznacznie ustalić kiedy Ormianie Polscy ostatecznie opuścili Kamieniec Podolski. W chwili obecnej na terenie miasta istnieje dość liczna diaspora ormiańska, ale są to Ormianie przybyli w latach 80. i 90. XX wieku z terenów Armenii.



Kuty

Miasto Kuty powstało prawdopodobnie z osady założonej przez Ormian, którzy przybyli tam z Mołdawii około 1713 roku. Dnia 18 lipca 1715 roku Józef Potocki nadał miastu przywilej erekcyjny, na mocy którego Ormianie wybudowali drewnianą świątynię. Mieszkający w Kutach Ormianie trudnili się przede wszystkim kupiectwem i wyrobem safianu (rodzaj cienkiej skóry). Szacuje się, że w 1765 roku mieszkało tam siedemdziesięciu ormiańskich gospodarzy, a w roku 1884 było ich już ok. tysiąca ośmiuset. Pod koniec XIX wieku uruchomiona została nawet szkołka ormiańska.

Kuty powszechnie nazywane były małą stolicą Ormian. Do II wojny światowej tamtejsi Ormianie posługiwali się językiem ormiańskim, tzw. dialektem kuckim. Zachowali swe tradycje narodowe, obyczaje, pieśni i potrawy. Przy rynku miejskim istniał, jedyny w swoim rodzaju, sklep Bogdana Mojzesowicza – z wędlinami ormiańskimi. Niestety okrutny los Kresowiaków dotknął również Ormian kuckich, którzy w 1944 roku ruszyli w kolejną swoją podróż, osiedlając się przede wszystkim w zachodniej Polsce.



LWÓW

Pierwsi Ormianie pojawili się we Lwowie w XII wieku. Sadok Barącz w swoim „Rysie dziejów ormiańskich” podaje, że „według ustnego podania Ormianie mieli już w r. 1183 kościół drewniany”. Obecność Ormian w tej części miasta potwierdza znaleziony w dawnej studni umieszczonej na wschodnim podwórku katedralnym, kamień z napisem ormiańskim i datą 1264 r.

Drewniany kościół przetrwał około 170 lat. Król Kazimierz Wielki, przy lokacji nowego miasta w roku 1356 zapewnił Ormianom lwowskim miejsce w północno - zachodniej jego części. W tym samym czasie Ormianie podjęli decyzję o budowie murowanej świątyni. Udokumentowana historia budowy katedry ormiańskiej p.w.. *Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny* we Lwowie zaczyna się w roku 1363, wystawieniem przez dwóch zamożnych kupców krymskich – Jakuba, syna Szachinszacha z Kafy i Panosa, syna Abrahama z Gazaratu.

Ówczesna katedra ormiańska była niewielką bazyliką kopułową na planie krzyża wpisanego w prostokąt, zapewne z jedną apsydą wystającą półkuliście od wschodu.

W 1381 roku miał miejsce we Lwowie wielki pożar, w czasie którego spłonęła większość budowli drewnianych oraz nieliczne wówczas budowle murowane. W pożarze tym ucierpiała również katedra ormiańska. Na początku XVI wieku powiększono świątynię dobudowując do niej kruzganki.

Dnia 2 IV 1640 roku powstało przy katedrze bractwo Św. Grzegorza Oświeciciela, a w roku 1653 bractwo Niepokalanego Poczęcia N.M.P.



W latach 1675-76 założony został zakon Benedyktynek ormiańskich. Dzięki wstawiennictwu arcybiskupa ormiańskiego Wartana Hunaniana otrzymały od rady miejskiej Lwowa budynki w dzielnicy ormiańskiej do zagospodarowania na klasztor.

W 1692 roku złożyli wizytę w tym klasztorze król Jan III Sobieski i królowa Maria Kazimiera – dobroczyńcy zakonu. Król zatrzymał się na furcie, gdzie rozmawiał z arcybiskupem ormiańskim Wartanem Hunanianem, senatorami ormiańskimi, natomiast królowa wraz z biskupem płockim i żonami senatorów obeszała górną kondygnację gdzie zwróciła uwagę na wielką ciasnotę pomieszczeń i obiecała, że poprze plany przeniesienia zakonu do budynku kolegium Teatynów przy ormiańskim kościele Św. Krzyża. Początki tego kościoła na przedmieściu Krakowskim we Lwowie sięgają najprawdopodobniej drugiej połowy XVI wieku. W roku 1629 rozpoczęto budowę nowego murowanego kościółka. We jego wnętrzu zachowała się data 1629, którą należy interpretować jako rok fundacji, gdyż budowa trwała znacznie dłużej. Dnia 24 I 1665 roku Teatyni – sprowadzeni z Rzymu o Lwowa - utworzyli *Collegium Pontificium*, w którym rozpoczęli kształcenie alumnów ormiańskich. Kolegium to mieściło się początkowo w małym budynku drewnianym.



W roku 1728 Mikołaj Der Zachariasiewicz Aniołek utworzył przy katedrze bractwo Trójcy Świętej, które zostało zatwierdzone 15 czerwca przez Arcybiskupa Jana Tobiasza Augustynowicza. W roku 1731 wzniesiono obok drugiej zakrystii piętrowy skarbiec.

W dniu 13 VI 1762 roku spłonęło kilka kamienic ormiańskich. Następny pożar miał miejsce 16 lat później, ogarnął trzydzieści kamienic, wiele domów oraz kościół i klasztor dominikanów, klasztor benedyktynek ormiańskich.

Następne rozbudowy katedry kontynuowano w okresie międzywojennym.

Na pewno już w końcu XIV wieku dookoła katedry i obok wieży znajdował się cmentarz. Najdawniejsze, poziomo ułożone płyty grobowe pochodzą z XIV- XV wieku i są ozdobione napisami w języku ormiańskim.

Od końca XIV wieku istniała szkoła dla dzieci ormiańskich

W 1616 roku niedaleko świątyni została wzniesiona kamieniczka, w której rozpoczęto drukowanie książek w języku ormiańskim.

1 marca 1792 roku powstał ogólnodiecezjalny bank ormiański MONS PIUS, oparty na funduszach bractw działających przy kościołach ormiańskich w Galicji. Była to bardzo ważna dla kościoła ormiańskokatolickiego instytucja finansowa, która stale pomagała klerowi, ormiańskim organizacjom charytatywnym i wychowawczym, a także zajmowała się dofinansowywaniem remontów świątyń ormiańskich

Józef Torosiewicz w 1865 roku założył Zakład naukowy z internatem dla ubogich chłopców obrządku ormiańskokatolickiego. Po śmierci założyciela zakład nazwano jego imieniem.

W 1886 roku pięcioklasowa szkoła dla dziewcząt prowadzona przez Benedyktyнки ormiańskie uzyskała prawa szkoły publicznej. Szkoła benedyktynek w 1926 roku zostaje przekształcona w gimnazjum żeńskie z pełnymi prawami szkół publicznych

Niezwykle ważne dla wszystkich Ormian, nie tylko tych z archidiecezji lwowskiej, było powstanie w 1927 roku czasopisma „Poślaniec św. Grzegorza”. Był to pierwszy drukowany periodyk Ormian polskich. W miesięczniku tym omawiano historię narodu i kościoła ormiańskiego, pielęgnowano tradycje zachowane w środowisku Ormian polskich, informowano o bieżących wydarzeniach. 19 marca 1930 r. Reskryptem Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego zatwierdzono oficjalnie powstanie Archidiecezjalnego Związku Ormian. Najważniejsze cele i zadania związku były następujące: skupienie Ormian i zachowanie obrządku ormiańskokatolickiego, niesienie pomocy moralnej i materialnej zarówno kościołom ormiańskim jak i zakładom naukowym, instytucjom społecznym i fundacjom (apolitycznym) oraz poszczególnym członkom, popierani misji działających wśród Ormian na Wschodzie i w krajach przez nich zamieszkiwanych,

Katedra ormiańska wraz z bankiem zastawczym „Mons Pius”, archiwum, biblioteką i muzeum archidiecezjalnym została zamknięta w 1946 roku. Od lat 60 XX wieku pełniła funkcję magazynu Sztuki Ukraińskiej i Lwowskiej Galerii Obrazów. W połowie lat dziewięćdziesiątych przechowywano w niej około 8000 ikon oraz 4000 innych obiektów sztuki sakralnej i sprzętów cerkiewnych.

Podczas swojej pielgrzymki na Ukrainie, zaraz po przyjeździe do Lwowa dnia 25 VI 2001 roku wieczorem, katedrę ormiańską odwiedził Ojciec Święty Jan Paweł II. Papież modlił się przez pół godziny w starej części świątyni, a następnie pobłogosławił zgromadzonych tam kapłanów i wiernych.



Kościół ormiańsko-katolicki w Łyścu



Łyśiec

Osiedlenie się Ormian w Łyścu było następstwem zajęcia Podola przez Turków w 1672 roku. Uciekinierzy z tamtejszych kolonii ormiańskich zaczęli napływać do Stanisławowa. Co Ormianie, dla których zabrakło miejsca w fortecy potockich, osiedli w pobliskich miejscowościach Łyścu i Tyśmienicy. Pierwsza parafia ormiańska założona została około roku 1728. Od 1729 roku przy parafii istniał bank pobożny. Pierwszy drewniany kościół ormiańskokatolicki spłonął w 1779 roku razem z aktami parafialnymi, dzięki ogólnopolskiej zbiórce pieniędzy udało się go bardzo szybko odbudować. W 1782 roku w Łyścu było 250 Ormian. Ciekawostką jest fakt, że 14X 1795 roku lwowski arcybiskup łaciński Ferdynand Kicki odstąpił parafię rzymskokatolicką w Łyścu tamtejszemu kościołowi ormiańskokatolickiemu, w zamian za przekazanie do archidiecezji łacińskiej ormiańskiej świątyni w Obertynie. Po kolejnym pożarze drewnianej świątyni, w 1853 roku wzniesiono kościół murowany. Przy kościele istniały bractwa religijne, a około roku 1869 liczba Ormian wynosiła około 400. Do Ormian w Łyścu oprócz kościoła i kaplicy przykościelnej należała

również kaplica publiczna na cmentarzu miejskim. W 1945 roku kościół ormiański został zamknięty. Potem mieściła się w nim sowiecka wojskowa komisja poborowa, skład cukru. W latach 60 –tych XX wieku przebudowano budynek kościelny na kinoteatr. W roku 1998 został oddany miejscowej parafii rzymskokatolickiej. Od XVIII wieku w kościele ormiańskim w Łyścu znajdował się wizerunek Matki



Bożej słynącej łaskami. Obraz ten został koronowany poświęconymi na Jasnej Górze w 1987 roku przez papieża Jana Pawła II koronami . Uroczysta koronacja odbyła się w Gliwicach, gdzie obraz został przywieziony po wojnie, podczas mszy pontyfikalnej ormiańskokatolickiej odprawionej przez Jana Piotra XVIII Kaspariana z Bejrutu, patriarchę katolikosą Ormian katolików , w obecności episkopatu ormiańskiego i polskiego. Była to największa powojenna uroczystość kościelna dla wiernych obrządku ormiańskiego w Polsce.

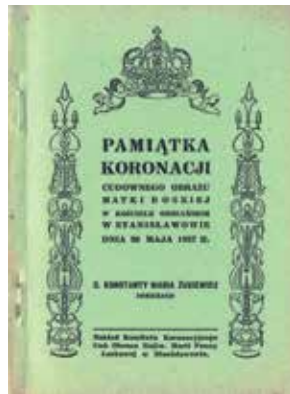


Stanisławów

Początki parafii ormiańskiej w Stanisławowie sięgają czasu założenia miasta przez Jędrzeja Potockiego. Ormianom przydzielono do zasiedlenia wschodnią część miasta i tereny na przedmieściach, przeznaczone pod browary i słodownie. W centrum dzielnicy ormiańskiej w 1664 roku wzniesiono drewniany kościół. Po zajęciu Podola przez Turków w 1672 roku do Stanisławowa zaczęli napływać Ormianie. Bogatsze rody kupieckie, takie jak Amirowicze, Bogdanowicze i Theodorowicze wykupiły, głównie z rąk miejscowych Żydów, domy, place i folwarki. W 1677 roku gmina ormiańska otrzymała od Jędrzeja Potockiego przywilej zrównujący Ormian stanisławowskich w prawach i swobodach ekonomicznych z Polakami, a także ustanawiał osobną jurysdykcję, magistrat i urząd wójta ormiańskiego. Około roku 1688 utworzono przy świątyni bractwo duchowe oraz bank zastawniczy. Jakub Manugiewicz, kolejny proboszcz, rozpoczął w 1743 roku budowę murowanego kościoła. Jednym z powodów było pojawienie się 22 sierpnia tegoż roku łez na obrazie Matki Boskiej. Kolejne losy kościoła były takie jak losy Polski. 30 maja 1937 roku po zakończe-



Kościół ormiańsko-katolicki w Stanisławowie





niu renowacji kościoła odbyła się uroczysta koronacja obrazu Matki Boskiej Łaskawej koronami papieskimi. Koronacji dokonał prymas Polski – kardynała August Hlond w asyście licznych duchowieństwa. Po II wojnie światowej kościół zamknięto, a część ruchomego mienia wraz obrazem przewieziono do Polski. Ostatecznie swoje miejsce za sprawą ks. Kazimierza Filipiaka ostatniego proboszcza parafii ormianskokatolickiej znalazły w Gdańsku. Opuszczony przez Ormian budynek kościoła przekazano w 1946 roku Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Ze względu na brak w mieście wiernych wyznania prawosławnego cerkiew po dwóch latach zamknięto. W 1970 roku po przeprowadzeniu gruntownego remontu we wnętrzu kościoła utworzono Muzeum Historii Religii i Ateizmu. W 1990 roku budynek ponownie przekazano Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej.





Śniatyn

Początek ormiańskiej kolonizacji w Śniatynie sięga roku 1628 roku, kiedy to król Zygmunt III Waza nadał Ormianom prawo osiedlania się w tym mieście. Król polski pozwalał tutejszym Ormianom zajmować się handlem i rzemiosłem, zakładać folwarki, ogrody, pasieki, budować miodosytnie i zwalniał ich na 15 lat od wszelkich podatków. Zezwalał również na wybudowanie własnego kościoła, który wzniesiono ok. 1631 roku. Pożary trawiły kolejno kościoły w roku 1676 i 1716. Trzeci drewniany kościół ukończono w 1720 roku. W 1792 roku Ormianie (po odkupieniu od dziedziczki Śniatyna gruntu pod kościołem) przenieśli się do opuszczonego kościoła poddominikańskiego. W 1801 rozpoczęto budowę murowanego kościoła, którego bryła pozostała do dnia dzisiejszego. Czasy świetności parafii ormiańsko katolickiej przypadają na przełom wieku XIX i XX. W tym czasie do parafii należało 28 wsi i przeszło 300 wiernych. W roku 1924 parafia liczyła około 400 wiernych. Wśród nich było wiele osób wykształconych i zamożnych (właściciele dóbr ziemskich), którzy chętnie łożyli na cele kościelne. Pozwoliło to księdzu proboszczowi Kaje-



tanowi Amirowiczowi rozpocząć gruntowy remont kościoła (miał on wtedy 5 ołtarzy). Wierni zorganizowali „Stowarzyszenie Gminy Ormiańskiej” z siedzibą w Śniatynie, którego majątkiem był 150 morgowy folwark, z którego dochód przeznaczano na utrzymanie plebanii.

Po II wojnie światowej, w 1954 roku wybudowano obok kościoła Technikum Gospodarstwa Wiejskiego i budynek kościelny połączono korytarzem ze szkołą przekształcając go w salę gimnastyczną. Rozebrano stojącą niegdyś przed kościołem dzwonnice i zdjęto oczywiście krzyż wieńczący szczyt fasady.



Tyśmienica

Po spustoszeniu miasta przez Mołdawian w 1538 roku, król Zygmunt Stary uwolnił Tyśmienicę w 1540 roku od podatków na 4 lata. W tym czasie osiedliło się w mieście wielu kupców ormiańskich, dzięki którym rozwinął się handel i rzemiosło – zwłaszcza wyrób safianu – powstały składy towarów.

Czas ten zakończył się 2 października 1675 roku podczas ewakuacji do twierdzy stanisławowskiej ludności i ważniejszych ruchomości przed zbliżającą się armią turecko-tatarską. Przysłani jako konwój ze Stanisławowa kozacy zniszczyli miasto, obrabowali kościół i klasztor dominikanów. Nazajutrz dzieło zniszczenia dokończyli Tatarzy i Turcy, którzy spalili kościół, klasztor, cerkwie, zamek i dwory szlachecki, a pozostałych mieszkańców zabili lub wzięli w jasyr.

W roku 1679 Dominik Potocki ponownie sprowadził do Tyśmienicy Ormian – uciekinierów z Kamieńca Podolskiego. Zbudował dla nich drewniany kościół. Konstancja Potocka nadała Ormianom specjalny przywilej. Uwolniła Ormian od powołoszczyzny i dziesięcin, zezwoliła na prowadzenie handlu i warzenie trunków. Sądy w sprawach cywilnych i kryminalnych oddała wójtowi i rajcom ormiańskim. Przywilej ten potwierdzali kolejni właściciele Tyśmienicy. Od 1713 prowadzone były metryki kościelne, a w 1714 roku utworzono bractwo św. Grzegorza z bankiem pobożnym, działa w tym czasie szkoła parafialna ormiańska. Wojska rosyjskie przechodzące przez Tyśmienicę w 1739 roku obrabowały kościół ormiańskokatolicki. W 1759 roku został położony kamień węgielny pod nowy, murowany kościół, ale został on konsekrowany dopiero 20 sierpnia 1791 roku pod wezwaniem św. Kajetana Wyznawcy. Kościół położony był w centrum Tyśmienicy, w południowo – wschodnim narożniku runku.

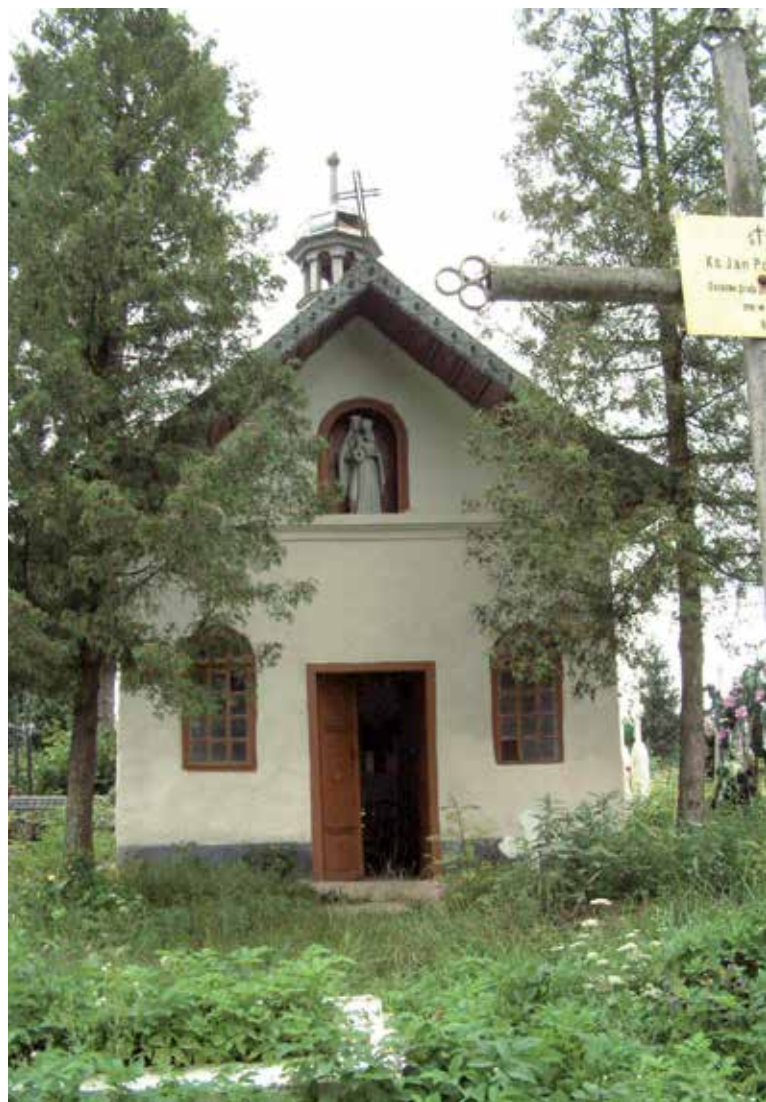


Kościół ormiańsko-katolicki w Tyśmienicy

Miał pięć ołtarzy, w głównym ołtarzu umieszczony był cudowny obraz św. Kajetana. W 1820 roku w Tyśmienicy było 50 domów ormiańskich. W XIX wieku liczba Ormian zaczęła szybko się zmniejszać. Dorobiwszy się znacznych fortun na handlu i rzemiośle kupowali majątki ziemskie i przenieśli się na wieś. Młodzież ormiańska po ukończeniu szkół i uniwersytetu z reguły nie wracała do rodzinnego miasteczka.

15 kwietnia 1822 kościół ormiański znów spłonął. W tym czasie do parafii należały 23 wsie, w których mieszkało zaledwie 200 Ormian i to bardzo ubogich, nie było więc funduszy na odbudowę świątyni. Ponowna konsekracja odbyła się dopiero w 1886 roku. W tym czasie parafia liczyła 135 wiernych obrządku ormiańskiego. Oprócz kościoła do parafii należała kaplica na cmentarzu miejskim ufundowana przez Mikołaja Ohanowicza. Przez 12 lat kościół w Tyśmienicy był zamknięty i dopiero w 1936 roku został mianowany proboszcz parafii tyśmienickiej. Ostatni proboszcz ksiądz Jan Lechowski opuścił parafię i wyjechał na Dolny Śląsk. W 1958 roku część wyposażenia kościoła tyśmienickiego wraz z obrazem św. Kajetana trafiła do Gdańska, do ks. K. Filipiaka.

Budynek kościoła ormiańskiego w Tyśmienicy został zburzony w latach 50 – tych XX wieku





Zamość

Jako pierwsi z cudzoziemców prawo osiedlenia się w Zamościu otrzymali Ormianie. Dnia 30 IV 1585 w Bełzie Jan Zamoyski nadał im przywilej, w którym oprócz przyznania wolności i praw im przysługujących innym mieszczanom zamojskim, korzystnych ulg podatkowych, obietnicy wytyczenia dla innych osobnych parcel budowlanych przy Wielkim Rynku i jednej z ulic, pozwolił Ormianom wybudować kościół na tej ulicy, przy której będą mieszkać i odprawiać w nim nabożeństwa we własnym obrządku.

Po nadaniu przywileju zaczęli przybywać do Zamościa Ormianie z terenu Wielkiej i Małej Armenii, z Persji oraz z rozległego obszaru ówczesnej Turcji – od krymskiej Kaffy, aż po Cezareę Kapadacką. Na wzór Kamieńca, zgodnie z kolejnym przywilejem wystawionym przez Jana Zamoyskiego dnia 9 I 1589, zorganizowano w Zamościu osobną gminę ormiańską z własnym wójtem, ławnikami i sądownictwem.

W północno-wschodniej części miasta powstała ormiańska dzielnica, obejmująca wschodnią i północną pierzeję Rynku Wielkiego, ulicę Ormiańską, stano-



wiącą przedłużenie tej pierzei w na wschód oraz dwa połączone bloki zabudowy między wylotami ulicy Ormiańskiej a fortyfikacjami.

Kościół ormiański położony był w północnej części starego Zamościa, na wschód od Rynku Wielkiego, u zbiegu ulic Ormiańskiej i Greckiej. Usytuowany osiowo na przedłużeniu ulicy Ormiańskiej, znajdował się w miejscu gdzie obecnie wznosi się hotel „Renesans”. Był budowlą orientalną, z zachodnią fasadą zwróconą w stronę ulicy Ormiańskiej, stanowiąc jej optyczne zamknięcie. Teren dwóch połączonych bloków zabudowy, w którym usytuowano ormiańską świątynię otoczony był murem i podzielony na trzy parcele. Środkową parcelę zajmował kościół. Na działce położonej na południe od kościoła znajdował się budynek plebanii oraz budynki pomocnicze. Na działce położonej na północ od świątyni wznosił się szpital z kaplicą, a resztę parceli zajmował cmentarz ormiański

Około 1725 roku ormiańskim proboszczem w Zamościu był Zachariasz Krzysztof Steckowicz. W tym czasie liczba ludności ormiańskiej w mieście zmniejszyła się do tego stopnia, że siódmy z kolei ordynat Tomasz Antoni Zamojski podjął w roku 1738 decyzję o zniesieniu osobnej gminy i połączeniu sądów ormiańskich z zamojskim magistratem.

Zamość, który znalazł się po rozbiorach w zaborze austriackim, został objęty reformami józefińskimi. Władze zaborcze zarządziły kasatę kościoła ormiańskiego w roku 1812. Cyrkul zamojski ogłosił wtedy publiczną licytację wyposażenia świątyni, w wyniku której obrazy i sprzęty kościelne trafiły do okolicznych kościołów rzymskokatolickich.



Żwańiec

Pierwsi osadnicy ormiańscy przybyli do Żwańca z Mołdawii i Wołoszczyzny w latach 70 – tych XVII wieku. Wkrótce po przybyciu zbudowali drewnianą świątynię, a w 1740 wzniesiono murowany kościół. Niestety kościół został spalony w czasie konfederacji barskiej w roku 1768. Odbudowano go dopiero w 1791 roku. Kościół miał 6 ołtarzy. W tym czasie w Żwańcu było tylko 25 Ormian. Około roku 1800 kościół przeszedł pod zarząd duchowieństwa łacińskiego. W obrębie muru mieścił się niegdyś cmentarz. Po II wojnie światowej w kościele znajdowało się składowisko złomu, odpadów produkcyjnych i węgla, a następnie budynek kościelny pełnił funkcję warsztatu mechanicznego. W apsydzie i ścianach bocznych wykuto bramy wjazdowe dla pojazdów. W 1992 świątynia została zwrócona wiernym obrządku rzymskokatolickiego. Został przeprowadzony generalny remont. Pozostałością po Ormianach jest płyta nagrobna, która wmurowana jest w ścianę kościelnego przedsionka. Na zewnątrz pod warstwą ziemi można odnaleźć kilka płyt nagrobnych ormiańskich – SA to pozostałości cmentarza.



Wystawa zrealizowana w ramach Akcji Edukacyjnej „Polskie drogi do Niepodległości” finansowanej przez Samorząd Województwa Mazowieckiego.

KRAKÓW

Wernisaż 9 października 2018 roku w Sali Obrad Dawnego Magistratu Podgórskiego

Wernisaż 12 października 2018 roku w Centrum Sztuki Współczesnej Solvay

LUBLIN

Wernisaż 3 grudnia 2018 roku w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim

WARSZAWA

Wernisaż 6 grudnia 2018 roku w Galerii „Brama Bielańska” - Cytadela Warszawska

Korekta

Zespół

Fotoskłady, projekty graficzne i łamanie

Krzysztof Woźniak

ISBN: 978-83-65439-48-2



Muzeum Niepodległości w Warszawie
jest instytucją kultury Samorządu Województwa Mazowieckiego

Organizatorzy



20^{lat} Mazowsze



Biblioteka
Kraków

Patronat medialny



POLSKIE
RADIO



HISTORIA

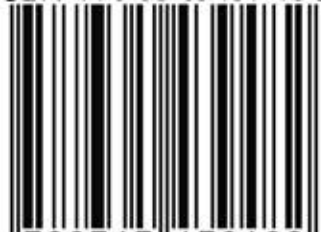
Kurier365.PL

Myśl Polska

STOLICA

CRACOVIA
LEOPOLIS

ISBN 978-83-65439-48-2



9 788365 439482